NR. 96 (4436) Warszawa, SRODA 11 MARCA 1931 r. Rok XXXVI

NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 773-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O.175

CENA NUMERU 20 GROSZY

KOSZTEM URZĘDNIKÓW

Jak wiadomo, opozycja w Sejmie, głosując solidarnie przeciw budżetowi, uczyniła to nietylko ze względów politycznych, ze względu na negatywny stosunek i brak zaufania do całości polityki Rządu obecnego, ale też ze względu na nierealność budżetu. Stronnictwa opozycyjne zgodnie stwierdziły, że przewidziane w budżecie dochody nie wpłyną do kas skarbowych, że deficyt będzie nieunikniony.

I oto zanim jeszcze budżet został uchwalony przez obie Izby, nie kto inny, jak sam minister skarbu przyznaje, że budżet na rok przyszły jest istotnie nierealny, że on przewiduje deficyt w wysokości 300 — a może i więcej — miljonów.

Jest to bądź co bądź niezwykłe widowisko: Rząd, mający za sobą ogromną większość parlamentarną i wytykający stale mniejszości opozycyjnej jej jakoby bezpłodną krytykę i negację, wystawia tej opozycji świadectwo dojrzałości, jakiej nie posiada większość rządowa.

Ale nie o to nam tu chodzi. Chodzi nam o fakt, że Rząd, znalazłszy się w trudnej sytuacji finansowej, idzie drogą najmniejszego oporu i kosztem urzędników i pracowników państwowych będzie łatał luki budżetowe. 200 miljonów deficytu budżetowego mają pokryć urzędnicy ze swych pensji. Rząd skorzysta z upoważnienia ustawy skarbowej do obniżenia pensji urzędniczych do 15% i kosztem urzędników pokryje lwią część deficytu.

Na taki krok nie potrzeba oczywiście wielkiego wysiłku, ani inicjatywy twórczej. Zamiast poszukania nowych źródeł dochodowych, zamiast polityki oszczędnościowej w wielu działach administracji i gospodarstwa Państwa, w których gospodaruje się nad stan, zamiast likwidowania rządów dyktatorskich, pochłaniających ogromne sumy — obniża się płace urzędnicze i pracownicze.

Przypomnijmy sobie, jak obóz rządowy piorunował doniedawna na rząd koalicyjny w końcu 1925 r. za to, że obniżył płace urzędnicze. Ale wówczas szło o ratowanie waluty i zrównoważenie budżetu, przyczem obniżenie pensji urzędniczych traktowano, jako środek doraźny i przejściowy, wywołany istotną koniecznością państwową. Dzisiaj sytuacja jest zupełnie inna. Walucie polskiej nic nie grozi, budżet jest od szeregu lat zrównoważony. Jeżeli w takich warunkach Rząd ucieka się do obcięcia pensji urzędniczych, to nie potrafi tego usprawiedliwić żadnemi rzeczowemi argumentami.

A nadomiar złego obniżenie poborów urzędniczych zbiega się z zapowiedzią min. *Prystora* i całego Rządu, że nie dopuści do obniżenia płac pracowniczych i robotniczych. Jak pogodzić jedno z drugiem? Jak pogodzić tę zapowiedź z faktem, że Rząd jako największy pracodawca w Państwie, występuje niejako z inicjatywą obcięcia płac i przez to samo otwiera drogę wszystkim innym do akcji obniżenia płac?!

Zaprawdę, jakże ponura jest ta „radosna twórczość"!

J. M. B.

Towarzyszki! Towarzysze!

Pamiętajcie o „Dniu Kobiet" w dniu 22 marca!

Obniżenie pensji urzędniczych

SPRZECZNE INFORMACJE.

Prasa sanacyjna podaje sprzeczne informacje o zamierzonych obniżkach pensji urzędniczych.

Tak np. **„Express Poranny"** donosi, że okólnik Min. Skarbu o obniżeniu płac dotyczy Banku Gosp. Kraj., Poczt. Kasy Oszcz. i Banku Rolnego, podczas gdy wedle **„Kurjera Porannego"** redukcja dotknie również urzędników monopolów i niektórych przedsiębiorstw państwowych.

Wedle **„Expressu"** obniżenie ma nastąpić z dn. 1 kwietnia, wedle **„Kurjera Por."** zaś — „nieco później".

REDUKCJE DOTKNĄ 410 TYS. PRACOWNIKÓW.

„Rekord Poranny" takie przynosi informacje co do zamierzonej od 1-go lipca redukcji płac:

„Zredukowanie 200 milj. zł. z budżetu urzędniczego równa się uchyleniu 15 proc. dodatku do uposażeń, otrzymywanego przez urzędników od stycznia 1928 r. Dodatek ten miał charakter częściowej tylko rekompensaty w związku ze wzrostem drożyzny w okresie od grudnia 1925 r. do końca 1927 r. W rzeczywistości jednak jest to część integralna uposażenia.

Sprawa ta dotyczy nietylko urzędników państwowych, ale i pracowników państwowych, jak nauczycieli, pracowników kolejowych, pocztowych, więziennych, leśników i t. d. A zaznaczyć należy, że podczas, gdy urzędników państwowych w ścisłem tego słowa znaczeniu jest w Polsce 45,000, to ogółem pracowników państwowych mamy 410 tys.".

GŁOS URZĘDNIKÓW.

To samo pismo podaje wywiad z ob. **Dudą**, prezesem Centralnej Komisji Porozumiewawczej Związków Pracowników Państwowych. Oświadczył on m. in.:

„Pierwszą mą czynnością będzie zwołanie nadzwyczajnego zgromadzenia Centralnej Komisji Porozumiewawczej Pracowników Państwowych, które ustali dalszą taktykę w tej sprawie.

Z dotychczasowych enuncjacji publicznych związków pracowników państwowych (Stowarzyszenia urzędników i Centralnej Komisji Porozumiewawczej) wynika, iż organizacje te wypowiedzą się stanowczo przeciwko obniżeniu płac nietylko ze względu na ich interes zawodowy, ale i ze względu na konsekwencje, jakie wywołać może ta obniżka dla normalnego rozwoju stosunków gospodarczych, przedewszystkiem z uwagi na obniżenie zdolności konsumcyjnej, zwłaszcza, że obniżka płac urzędników państwowych w skutkach swoich wywarłaby również wpływ na płace w instytucjach samorządowych oraz w prywatnych zakładach pracy. Dzisiaj urzędnik, biorący stałą gażę, jest najpoważniejszym konsumentem; gdy nasz przemysł i handel na niego nawet nie będzie mógł liczyć, to cóż mu zostanie?".

10.000 ludzi bez dachu nad głową

LONDYN, 10 marca. (ATE). — Wskutek cyklonu na wyspie **Mauritius** 10.000 ludzi jest pozbawionych dachu nad głową. Pomimo wysiłków władz nie zdołano zaopatrzyć wszystkich ofiar katastrofy w środki żywności i ubrania. Akcja ratunkowa jest bardzo utrudniona.

Hindusi o umowie z lordem Irwinem

LONDYN, 10 marca. (ATE). Donoszą z **Delhi**, że indyjskie zgromadzenie ustawodawcze uchwaliło rezolucję wyrażającą zadowolenie z powodu zawarcia przez lorda **Irwina** umowy z **Gandhim**. Izba żywi nadzieję, że układ ten przyczyni się do korzystnej współpracy pomiędzy obu zainteresowanemi stronami i pozwoli na osiągnięcie wolności gospodarczej Indyj.

Ministrowie francuscy zamieszani w aferę finansową

PARYŻ, 10 marca. (ATE). Afera **„Compagne Aeropostal"** miała się odbić na posiedzeniu rady ministrów. Według „Populaire" premjer Laval chciał skłonić do dymisji ministra finansów **Flandin'a**, który jest rzekomo zamieszany w tę sprawę. Jednakże minister odmówił zgłoszenia swej dymisji, a nawet zagroził ustąpieniem dwóch innych ministrów coby mogło wywołać przesilenie gabinetowe.

Gustaw Herve twierdzi w *„Victoire"*, że chodzi tu o ministra marynarki **Dumont'a** i ministra robót publicznych, **Deligne**, którzy jako znani przemysłowcy należą do rad nadzorczych wielu towarzystw akcyjnych i banków.

Deputowany socjalistyczny **Moncet**, który odegrał wielką rolę w wykryciu afery Oustrica, zamierza na dzisiejszem posiedzeniu Izby odczytać dokument, który ma w wysokim stopniu obciążyć ministra finansów **Flandina**.

Mołotow—o położeniu gospodarczem Sowietów

RYGA, 10 marca. (ATE). — Na wczorajszem posiedzeniu wszechzwiązkowego kongresu rad, premjer sowiecki **Mołotow** wygłosił drugą część swego exposé, dotyczącą położenia gospodarczego Sowietów.

Mołotow podkreślił znaczne postępy kolektywizacji rolnictwa, która objęła na dzień 1-go marca 8 miljonów gospodarstw włościańskich przy ogólnej liczbie gospodarstw wynoszącej 25 miljonów. Wynikałoby z tego, że 17 miljonów gospodarstw włościańskich pozostaje nadal nieskolektywizowanych.

Mołotow podniósł szybkie tempo rozwoju przemysłowego Sowietów powołując się przytem, na fakt założenia w jednym tylko r. ub. 518 nowych przedsiębiorstw. Głównem zadaniem r. b. jest usprawnienie transportu kolejowego i powiększenie produkcji węgla w zagłębiu Donieckiem.

Główną przeszkodą rozwoju przemysłowego Sowietów zdaniem **Mołotowa** jest brak sił technicznych wskutek czego najnowsze metody techniki nie mogą być zastosowane. Tak np. wielka fabryka w **Stalingradzie** zbudowana ostatnio nie może być do dnia dzisiejszego uruchomiona ze względu na przeszkody techniczne. W końcu Mołotow podkreślił, iż rozwój gospodarczy Sowietów napotyka na wielkie trudności wynikające z faktu, iż Sowiety są otoczone przez państwa kapitalistyczne.

Przystąpienie Anglji do aktu o arbitrażu

Londyn, 10 marca. (PAT). — Izba gmin 231 głosami przeciwko 139 odrzuciła poprawkę Chamberlaina, przyjmując w brzmieniu rządowem rezolucję, zatwierdzającą przystąpienie Wielkiej Brytanji do aktu jeneralnego o pokojowem załatwianiu zatargów międzynarodowych.

C. K. W.

Posiedzenie C. K. W. P. P. S. odbędzie się dzisiaj o godz. 5 popoł. w lokalu Z. P. P. S.

MICKIEWICZ POD OŁÓWKIEM CENZORA

Rada Zawodowa m. st. Warszawy przygotowała odezwę do robotników w sprawie sytuacji obecnej, w bardzo oględnej formie wzywając robotników do organizacji. Jako motto odezwy podano cytatę *Adama Mickiewicza: „Świat dzieli się dzisiaj na niewolników i ciemiężców, na ofiary tyranji i na oprawców"*.

Cała odezwa, nie wyłączając cytaty z Mickiewicza, została skonfiskowana.

Gdy zapytano z Sekretarjatu Rady — Wydział Prasowy Komisarjatu Rządu, czy Mickiewicz również podlega konfiskacie, otrzymano odpowiedź, że *cała* odezwa pozostaje skonfiskowana. A zatem dożyliśmy takich czasów, iż „niebezpieczni" są nawet wieszcze narodu.

Ponadto uległ konfiskacie tytuł Rady Zawodowej, adres i numer telefonu, oraz podpisy prezydjum Rady.

UCZCZENIE PAMIĘCI TOW. DIAMANDA

Na fundusz bibljoteczny im. Hermana Diamanda przy T. U. R. składa zł. 1,000 D. E.

SPRAWA B. POSŁA PRAGI

W dniu 24 b. m. w Sądzie Apelacyjnym odbędzie się sprawa b. posła **Pragi**, skazanego przez Sąd Okręgowy w Suwałkach na 1 rok więzienia z art. 122.

Obronę wnosi, jak i w pierwszej instancji, adw. Graliński.

Przymus wysyłania pocztówek na Maderę

Klub Narodowy, Ch. D. i Klub Chłopski wnieśli w Sejmie interpelację w sprawie przymusowego wysyłania pocztówek imieninowych na **Maderę**.

REDUKCJE w Warszawskim Magistracie

Na poniedziałkowem posiedzeniu Magistratu dyrektor wydziału oszczędnościowego, wystąpił z wnioskiem o zredukowanie 500 osób, ze względów oszczędnościowych.

Redukcja zapowiedziana jest od 1-go kwietnia.

WSROD BEBESOWCOW ŁÓDZKICH

„Ilustrowany Kurjer Codzienny" donosi, że w związku z tarciami w łonie łódzkiego BBS., onegdaj rozwiązany tam został bebesowski OKR.

Członkowie rozwiązanego OKR.: **Łatkowski, Andrzejak** i **Pluskowski** (jak wiadomo — dostatecznie już skompromitowani na różnych terenach) zamierzają obecnie, według informacji tego pisma, utworzyć dla odmiany „stronnictwo" „narodowych socjalistów", wespół z N. P. R. lewicą, która jednak — jak wiemy skądinąd, jakoś się wcale do tej spółki nie śpieszy!...

Obrady Sejmu

PRZEBIEG OBRAD

POMOC FINANSOWA DLA INSTYTUCJI KREDYTOWYCH.

Ustawę referował pos. *Czernichowski* (BB). Jak wiadomo ustawa ta wydana została w 1925 r. i miała na celu upoważnienie Min. Skarbu do udzielania pomocy finansowej instytucjom kredytowym. Obecnie chodzi o przedłużenie mocy ustawy.

Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

ZMIANY W USTAWIE STEMPLOWEJ

Pos. *Wartalski* (BB.) referował nowelę do ustawy o opłatach stemplowych.

Nowela ta przedłożona przez Rząd reguluje dwie kwestje: ustala ona nowe zasady opłat stemplowych weksli, będących wyrazem stosunku handlu z zagranicą, oraz zmniejsza na pewien czas wysokość opłaty stemplowej dla spółek akcyjnych.

Pos. *Langer* (Kl .Chł.) zgłosił do ustawy tej poprawkę, dowodząc, iż nowela ma braki i jest jeszcze jednym okazem niechlujnej pracy ustawodawczej.

W głosowaniu poprawkę pos. Langera odrzucono, a ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

PODATEK OD UPOSAŻEŃ

Pos. *Pacholczyk* (BB.) referował wniosek w sprawie zmiany ustawy o państwowym podatku dochodowym.

Ustawa ta ma teraz otrzymać tekst taki, że dochody z uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłacanych z funduszów państwa oraz związków komunalnych, nie podlegają podatkowi na rzecz związków komunalnych.

Po referencie zabrał głos pos. tow. *Zaremba*, który na komisji zgłosił rezolucję, aby całą ustawę znowelizować w związku ze spadkiem wartości złotego.

O SAMORZĄD M. GDYNI

Następnie p. *Tebinka* referował w imieniu Komisji Administracyjnej wniosek Klubu Narodowego o uchylenie rozporządzenia Prezydenta o ustroju m. Gdyni. Wnioskodawcy uważali, że rozporządzenie to jest sprzeczne z Konstytucją i że sprawa, której dotyczyło, wyjęta była z pełnomocnictw udzielonych Panu Prezydentowi. Sanacyjna większość Komisji Administracyjnej była przeciwnego zdania i wnosi o przejście do porządku dziennego nad tym wnioskiem, uznając konieczność i celowość rozporządzenia Pana Prezydenta.

Referent prosi o przejście do porządku dziennego nad wnioskiem Klubu Narod.

Pos .*Rymar* (Kl .Nar.) podkreśla, że rozporządzenie o ustroju Gdyni powołuje się na źródło upoważnienia, które zupełnie nie istnieje, sprawy samorządowe wyraźnie bowiem wyjęte zostały z pod dekretów Prezydenta. Rozporządzenie to ogranicza samorząd Gdyni, odsuwając od wpływu ludność i dając władzę komisarzowi, mianowanemu przez ministrów Spraw Wewnętrznych, Handlu i Przemysłu oraz Skarbu. Dziesięciu radnych ma być mianowanych i odwoływanych przez Ministra Spraw Wewnętrznych, komisaryzacja ta ma trwać 5 lat, a Rada Ministrów ma prawo przedłużenia tego okresu. Mówca podkreśla przepis Konstytucji, że *rady miejskie muszą być obieralne.* Nawet nowy projekt B. B. w sprawie zmian Konstytucji przepisu tego nie zmienia. *Gdynia wymaga specjalnej opieki, lecz nie można zrozumieć, dlaczego po drodze trzeba łamać prawo i usuwać ludność od wpływu na samorząd.* Rozumiemy, gdy przewrotcwoy łamią prawo, lecz nie rozumiemy, gdy to czyni grupa rządząca.

Mówca prosi o uchwalenie wniosku uchylającego rozporządzenie Prezydenta.

Następnie bardzo mocne przemówienie wygłosił pos. tow. *Ciołkosz.* Mowę jego podamy w następnym numerze.

Przeciwko pozbawianiu ludności Gdyni samorządu przemawiał również poseł z Pomorza ks. *Łosiński* (Kl. N.), który podkreślił, że w okresie wyborczym obóz rządowy kadził ludności pomorskiej, a obecnie uważa ją za niedojrzałą.

Mówca ostrzega przed rozgoryczeniem ludności i przed dawaniem atutów antypolskiej propagandzie.

Posłowie *Gruszczyński* (Ch. D.) i *Chądzyński* (NPR.) proponują przesłanie wniosku Klubu Narodowego do Komisji Konstytucyjnej.

W dalszej dyskusji przemawiali jeszcze pos. *Duch* (BB.) i wiceminister *Korsak*, oczywiście przeciwko wnioskowi Klubu Narodowego.

W głosowaniu wniosek Klubu Narod. odrzucono. Odrzucono również wniosek Ch. D. o odesłanie do Komisji.

Następnie pos. *Siciński* referował projekt ustawy o Krzyżu i Medalu Niepodległości.

Czego nie zrobili endecy, tego dokonali pomajowcy

MOWA POSŁA TOW. Z. ZAREMBY

POZORY NAPRAWY.

Zgłosiliśmy rezolucję, wzywającą Rząd do przeprowadzenia waloryzacji podatku dochodowego. Domagaliśmy się też gruntownej przebudowy ustawy na podstawie zgłoszonych już i będących w Komisji wniosków. Zamiast tego BB. przyszedł z wnioskiem, który udaje, że chce coś naprawić. Dotyczy on tylko drobnej grupki pracowników komunalnych w b. zaborze pruskim, pobierających ponad 400 zł. miesięcznie. Przyjęcie naszego wniosku waloryzacyjnego rozwiązałoby i tę kwestję.

PODATEK OD NAJBIEDNIEJSZYCH.

Trzeba potraktować kwestję zasadniczo. Skala podatkowa, uchwalona w 1925 r., była obliczona w złotych w złocie. Spadek złotego pociągnął za sobą nominalny wzrost płac, a przez to opodatkowanie nowych kół podatników, oraz automatyczne podniesienie stawek progresywnych opodatkowania. W 1925 r. 8-miozłotowy dzienny zarobek najniższy podległy opodatkowaniu, równa się w złotych w złocie dzisiejszemu zarobkowi 4 zł. 70 gr.

W 1925 r. proponował Rząd, jako najniższy poziom płac podlegających opodatkowaniu, 3,000 zł. Pod naciskiem prawej strony Sejmu obniżono ten poziom do 2,500 zł. **Dalej najskrajniejszy reakcjonista nie śmiałby pójść. Trzeba było dopiero Rządu Piłsudskiego, żeby to uwstecznienie ustawy podatkowej przeprowadzić w praktyce i obniżyć najniższą stawkę, podlegającą opodatkowaniu, z 2,500 zł. w zł. do 1,450 zł. w złocie.** (Zarobek roczny przeliczony według 1925 r.).

CO TO JEST DOCHÓD?

To, co dzisiaj się dokonywa, to nie jest podatek, lecz **wydzieranie z ust robotnika suchego kawałka chleba.** 8 czy 10 zł. zarobku dziennego nie jest dochodem. W pojęciu dochodu zawiera się obliczenie na koszta osiągnięcia danego dochodu. Art. 6 mówi o potrąceniu z przychodu „kosztów osiągnięcia, zachowania i zabezpieczenia tych przychodów". Jeśli zastosujemy to do pracy, to znaczy dać robotnikowi odpoczynek, mieszkanie, rozrywkę, zabezpieczyć — ubezpieczenie chorobowe, inwalidzkie, na starość i t. d. Policzmy to, czy 8 lub 10 zł. wystarczy na pokrycie tych kosztów? Ustawa przewiduje odliczenia na amortyzację, tylko robotnik może według Panów niszczyć swój organizm bez amortyzacji.

BRAK ZROZUMIENIA DLA SPRAW ROBOTNICZYCH.

W r. 1925 czynnikiem łagodzącym było określenie minimum wolnego podatku na 13 zł. 80 gr. dniówki według dzisiejszej wartości złotego. Było to wynikiem wpływu, jaki klasa robotnicza posiadała w wolnym Sejmie. **Nawet w poprzednim Sejmie, mimo, że kosztował on 8 czy więcej miljonów, znajdowaliśmy zrozumienie dla naszego stanowiska i p. Minister Skarbu przyznawał, że stosowanie w r. 1930 stawek z r. 1925 jest wysoce krzywdzące.** Ale ten Sejm miał choć pozory samodzielności. Dziś po Brześciu i wszystkich metodach wyborów 1930 r. odrzucacie panowie nasz wniosek o restytucję stanu z 1925 r.

KRZYWDA CHŁOPÓW I RZEMIEŚLNIKÓW.

Uwagi powyższe stosują się również do tej części ustawy o podatku dochodowym, która mówi o opodatkowaniu t. zw. dochodów fundowanych, a więc małorolnych chłopów i rzemiosła. Określono tam minimum wolne od podatku na 1500 zł. Ale to spadło do dziś na 875 zł. w złocie. 125 zł. miesięcznego dochodu w dzisiejszych złotych podlega już podatkowi, a przecież ma to pokryć koszty utrzymania rodziny i wychowania dzieci, podniesienia kulturalnego i technicznego stanu gospodarki. **Przyznajcie panowie, że chcecie utrzymać wieś polską jaknajdłużej w ciemnocie i zacofaniu technicznem.** Wówczas tylko zrozumiemy konieczność utrzymania dzisiejszego stanu rzeczy. To samo dotyczy rzemiosła, w którem za tytuł własności paru kopyt, lub śrubsztaka musi rzemieślnik podlegać podatkowi dochodowemu.

ZAPOMNIANA USTAWA.

Przy waloryzowaniu wszystkich należności w 1927 r. **zapomniano** zwaloryzować tę ustawę. Rządy pomajowe milczkiem, ukradkiem, wbrew duchowi ustawy ściągają podatek z tych, którzy od płacenia tego podatku ustawą z 1925 r. byli zwolnieni. Te kategorje zapłaciły w 1928 r. 33 milj. zł. Z tak wysokim rachunkiem przychodzimy dzisiaj do Sejmu. Klasy posiadające boją się, że ta suma zostanie przerzucona na nich. Wolą, żeby je płaciły 600-tysiączne masy najdrobniejszych płatników. Ale stare przysłowie polskie mówi, że krzywda nikogo nie tuczy.

SOLIDARNOŚĆ Z KAPITAŁEM.

Obserwujemy w tym Sejmie, jak panowie przeprowadzacie ustawę, naganiającą cukrowników do kartelu, mimo, że to połączone jest z wysokim haraczem na ludność. Jak sprawnie i szybko uchwalacie obciążenie kolosalne w postaci pożyczki zapałczanej, jak nadskakujecie kapitalistom, choćby dzisiaj, przyjmując korzystne dla nich ustawy, krzywda 600 tysięcy was nie obchodzi. Tutaj jesteście silni i stanowczy. Rozumiemy to dobrze. To nazywa się solidaryzm czyli solidarność z klasami posiadającemi.

Ustawę przyjęto, rezolucję tow. Zaremby odrzucono.

Orderomanja

MOWA POSŁA TOW. S. DUBOIS

PRZECIW DEKRETOWI.

Głosować będziemy przeciwko noweli do dekretu o krzyżu i medalu Niepodległości, gdyż **jesteśmy przeciwni zarówno noweli** jak i **dekretowi.**

Jesteśmy przeciwni, gdyż wogóle **nie jesteśmy zwolennikami rozpowszechnionej u nas orderomanji.**

NIE DLA ORDERÓW.

Ci co, szli walczyć o Niepodległość pod sztandarami PPS. i których zasługi czcimy, **nie szli na szubienicę i na katorgę dla orderów.**

Jedyną nagrodą, o której marzyli, miała być dla nich **Niepodległa Polska Demokratyczna i Ludowa.**

I pierwsze lata niepodległości były dla nich **nagrodą** i szczęściem, gdyż myśleli, że ideał ich, że ich **marzenie się ziści.**

NIE O TAKĄ POLSKĘ WALCZYLI.

Ostatnie lata jednak, gdy **demokracja** została **pogrzebana,** gdy **Lud jest odpychany od Państwa,** gnębiony i nękany przez dyktaturę — przyniosły im rozczarowanie. Rzeczywistość obecnej Polski kapitalistycznej, rządzonej według systemu faszystowskiego, stała się zaprzeczeniem tego o czem marzyli.

Nie o taką Polskę walczyli i **nie od takiej Polski będą brali krzyże za zasługi poniesione w Walce o Niepodległość.**

Nie możemy przyznać panom, którzy reprezentujecie Polskę **Brześcia,** Polskę **pacyfikacji,** Polskę **teroru wyborczego,** Polskę **gwałtów i więzień** prawa do nagradzania zasług bohaterów walk o Niepodległość. **(Wielka wrzawa na ławach BB.).**

OD WAS NIE CHCĄ ORDERÓW.

I dlatego proszę Panów **nestor** polskiego Socjalizmu, Największy, najbardziej zasłużony bojownik o Niepodległość sędziwy sen. **Bolesław Limanowski,** który na swych barkach dźwiga wysiłki kilku pokoleń walczących, **odmówił przyjęcia od Panów tego Krzyża.** Nie chciał w czasie, gdy jego towarzysze siedzieli w **Brześciu,** a w Polsce szalał teror i bezprawie otrzymać krzyża z rąk tych, którzy za te rzeczy są odpowiedzialni.

Dla tego samego powodu nie przyjęła krzyża druga zasłużona bojowniczka Niepodległości **Teresa Perlowa.**

Nasi ludzie, jak choćby **Arciszewski,** którzy **najwięcej tytułu moralnego** mają do otrzymywania tych krzyży Niepodległości, nie **będą ich przyjmować,** bo wogóle nie uznają orderów i nagród za ofiary, które dla idei Niepodległości ponosili, bo nie przyjęli by ich zwłaszcza **z rąk panów.** (Głos na ławach BB. Bo się obrazili).

Swoich zaś panowie zasłużonych, **o ile takich w swych szeregach macie, (Okrzyki na ławach BB),** możecie sobie panowie **dowoli odznaczać już istniejącemi krzyżami,** jak np. Virtuti Militari, Krzyża Walecznych i t. p. Możecie sobie zmienić przepisy, co do sposobu rozdzielania tych krzyży, tak aby otrzymywali je ludzie nietylko za lata 18—20, ale i za dawniejsze.

ZAJŚCIE.

Posłowie z BB. rzucają się w kierunku trybuny, na której stoi pos. Dubois. Padają wrogie okrzyki.

Marszałek: Przywołuję Pana do porządku.

Tow. **Dubois** stwierdza, że nie powiedział nic obraźliwego, ani nic takiego, coby zasługiwało na przywołanie go do porządku.

Marszałek: A ja kwalifikuję pańskie powiedzenie za prowokacyjne.

Wrzawa i okrzyki na ławach BB. nie ustają.

Nie widzimy więc powodu, dlaczego mamy wprowadzić jeszcze jeden order zwłaszcza w chwili **obecnej** i uczestniczyć w tej szkodliwej orderomanji.

Zwłaszcza, że Panowie traktują ten nowy krzyż często nie **jako odznaczenie za walkę o Niepodległość, ale jako odznaczenie za zasługi poniesione dla BB.** A państwo, ani naród nie są zainteresowane w tem, by ustanawiać ordery dla partyjnych celów BB.

Pos. **Miedziński:** Fakty. Pos. **Dubois:** Zaraz przytoczę.

Zresztą jeszcze z jednego powodu głosować będziemy przeciwko wprowadzeniu tego krzyża. **Panowie rozdzielając w swoisty sposób ten order, bądź co bądź państwowy, obniżacie powagę Państwa.**

Dajecie go **ludziom,** którzy może kiedyś jakieś zasługi ponieśli, ale którzy swą działalnością w Niepodległej Polsce **przynoszą wstyd i hańbę Narodowi i Państwu,** szkodzą interesom Państwa zagranicą, kompromitują Polskę wśród ludów świata. Dajecie krzyże **ludziom,** którzy swem **zachowaniem wykreślają Polskę z rzędu cywilizowanych narodów.** Dajecie je ludziom, którzy rzucają **cień zwyrodnienia i bezeceństwa na cały Naród Polski.**

A jeśli mówię o tem, ja były **więzień brzeski** — to chyba wiecie Panowie o kim myślę.

KAWALER ORDERU — KOSTEK - BIERNACKI.

Myślę o przywódcy oprawców brzeskich o **Kostku Biernackim,** odpowiedzialnym za **nieludzkie gwałty** i bezprawia w twierdzy Brzeskiej dokonane, odpowiedzialnym za znęcanie się nad więźniami, a **odznaczonym przez Was tym krzyżem.** (Wielka wrzawa na ławach B. B.).

Marszałek: Wzywam Pana do porządku za wyrażenie „przywódca oprawców". **(Głos z ław PPS.: a jak go nazwać).**

Myślę o Kostku Biernackim, który zohydził Polskę, zrównał ją z **czerezwyczajką,** połamał prawo, przyniósł niepowetowaną szkodę Państwu i Ludzkości, a dostał za to wszystko ów krzyż.

Dlatego też głosujemy przeciw noweli.

Nie będziemy pomagać panom w ich wysiłkach **obniżania godności narodu, pomiatania ogólnoludzkiemi zasadami moralności publicznej przez odznaczenie krzyżami państwowemi takich** zasłużonych jak Kostek Biernacki.

ANALOGJA HISTORYCZNA.

Wreszcie jadna analogja historyczna. Analogja, której panowie niech nie wezmą całkowicie do siebie. Polega ona właściwie nie na samej może rzeczy i odbywa się w całkiem innych warunkach, ale jest podobna w swej intencji. Przed 100 laty Rosjanie, gdy po rozgromieniu powstania zajęli z powrotem Kongresówkę, wydali 10.000 krzyżów Virtuti Militari, i by pohańbić ujarzmiony naród, rozdali je tym, którzy wobec nich byli lojalni. Chodziło o nagradzanie „zasłużonych". I wy panowie niestety coś podobnego robicie. Proszę się nie obrażać, gdyż analogja oczywiście nie jest całkowita, ale Wy też podbiwszy dla siebie Polskę w r. 1930, chcecie właśnie nagradzać „swych" zasłużonych. My Wam w tym pomagać nie będziemy.

JAK B. B. TROSZCZY SIĘ O ROBOTNIKÓW

W końcu pos. *Madejski* (BB.) uzasadniał nagłość wniosku w sprawie wniesienia przez Rząd ustawy o zabezpieczeniu robotników na wypadek trwałej niezdolności do pracy, starości oraz zaopatrzenia wdów i sierot po robotnikach. Mówca podnosi, że idzie o to, aby Sejm *uzyskał określoną platformę dyskusyjną dla wszystkich wniosków fragmentarycznych,* wypływających z różnych stron w tych sprawach, do których ustosunkowanie jest niemożliwe bez poznania całokształtu zagadnienia.

A zatem BB. nie chodzi o ubezpieczenie robotników, lecz o platformę do wygadania się.

Przeciw nagłości przemawiał p. *Stypułkowski* (Kl .Nar.) Wniosek sformułowany niezręcznie, bo wzywa Rząd do rewizji ustawodawstwa społecznego i jednocześnie domaga się wniesienia nowych projektów. Niezręczność ta jednak jest celowa, *pierwszą część bowiem musieli podpisać pp. Radziwiłł, Hołyński i inni, a drugą pp .Burda i Pączek (Wesołość).* Mówca przypomina również, że był już projekt ustawy w tej mierze, zgłoszony przez b. ministra Jurkiewicza, wycofany jednak przez ministra Prystora. Wobec przewidywanego przez P. Ministra Skarbu niedoboru 300 miljonów złotych mówca we wniosku BB. widzi tylko akt demagogji, od której się tak BB. odżegnywa.

Nagłość wniosku została uchwalona, a wniosek odesłany do Komisji Ochrony Pracy.

Następne posiedzenie dziś o godz. 4-ej po południu. Na porządku dziennym, który obejmuje trzydzieści kilka punktów, jest między innemi umowa gospodarcza z Niemcami i umowy likwidacyjne.

OBRADY SENATU

Wczoraj o godz. 4 popoł. rozpoczęło się posiedzenie Senatu.

Jako pierwszy punkt, załatwiono bez dyskusji ustawę o **likwidacji stosunków żelarskich na Spiszu;** następnie Izba przystąpiła do obrad nad **ustawą skarbową do budżetu.**

Referował sen. **Szarski** (BB.).

POGŁOSKI O ROZMOWACH SANACJI Z UKRAIŃCAMI

„Nasz Przegląd", a także rządowy „Dobry Wieczór" donoszą że między **Rządem,** czy też BB., a Klubem Ukraińskim prowadzone są jakieś rozmowy pojednawcze.

Jak donosi **„Dobry Wieczór"** dziś zbiera się posiedzenie Klubu Ukraińskiego, na którem omówiony będzie stosunek klubu do rządu oraz możliwość przeprowadzenia pewnych rozmów z kołami miarodajnemi.

Po posiedzeniu wydany będzie komunikat, wyjaśniający politykę klubu Ukraińskiego w Sejmie.

PRZED GALÓWKĄ

CO MÓWI P. PYTLAKOWSKI.

„Gazeta Polska" donosi, że na zebraniu dyrektorów szkół stołecznych, zwołanem przez kuratorjum warsz. okręgu szkolnego, inspektor szkolny p. Pytlakowski „w jasnem i treściwem przemówieniu" określił swe stanowisko w sprawie „święcenia" imienin Piłsudskiego.

To „jasne" przemówienie polegało na tem, że na początku p. Pytlakowski oświadczył, iż obchód imieninowy jest obowiązkiem każdego pedagoga, a na końcu powiedział, że wyraz czci dla Piłsudskiego, „powinien być potrzebą serca, a nie nakazem zgóry".

Bardzo „jasne", nieprawdaż?

TANIEJ, BO WYPRZEDAŻ.

PAT. komunikuje:

„Ze względu na ogromną popularność, jaką cieszą się pocztówki z podobizną i życiorysem marszałka Piłsudskiego, głównemu komitetowi obchodu imienin marszałka Piłsudskiego, udało się wyjednać u komitetu 10-lecia znaczną zniżkę cen na pocztówki dla organizacyj, które nabywają je w większych ilościach".

I BRZEŚĆ ŚWIĘTUJE.

PAT. donosi, że w sali Rady Miejskiej w Brześciu odbyło się organizacyjne zebranie obchodu imienin Piłsudskiego. Wybrano komitet, na przewodniczącego wybrano prezydenta miasta, płk. Wężyka, poczem ustalono program obchodu.

Niewiadomo, czy zaproszono Kostka Biernackiego i czy on zaszczyci obchód w mieście, gdzie tak dobrze się zasłużył.

STAN DRÓG BITYCH

Na każde 1.000 kilometrów kwadratowych obszaru wypada w Polsce 114 km. bieżących dróg bitych. Zagranicą natomiast gęstość dróg bitych jest znacznie większa i tak np. w Niemczech na 1000 km. kw. wypada 552 km. dróg, w Belgji — 800 km., we Francji — 1.088 km. w Anglji — 1.074 km. i w Danji 1.100 km. Dla dorównania państwom zachodnim musimy wybudować jeszcze koło 40.000 km. szos.

Droga wyjścia z kryzysu

MOWA TOW. D. GROSSA

CHOROBA BUDŻETU.

Budżet i gospodarstwo krajowe są ściśle ze sobą związane. Choroba budżetu polega na tem, że musimy sobie odmawiać rzeczy koniecznych i niezbędnych, a z drugiej strony, podwyższając dochody, obarczamy niesłychanie dotkliwie podatników. Budżet będzie zdrowy, jeżeli przy niskich stawkach potrafimy pokryć potrzebne wydatki. A na to nas stać, jeżeli weźmiemy pod uwagę nie pieniądze, lecz znajdujące się w kraju produkty, które są w kraju magazynowane i czekają na odbiorców.

PODKŁAD WALUTOWY.

Równowaga budżetu nie wystarcza, jeżeli budżet nie pokrywa potrzebnych wydatków, lub zanadto obarcza podatników. Państwo domaga się pieniędzy tylko na to, by z produktów w kraju wytwarzanych wziąć znaczną część na swoje potrzeby administracyjne i roboty publiczne. Krajowe warsztaty pracy, choć w rękach prywatnych, mogą i chcą dać potrzebne produkty Państwu, domagają się jedynie asygnat pieniężnych. by mogły przy pomocy tych asygnat brać produkty z warsztatów krajowych, celem ponownego wytwarzania i konsumcji indywidualnej. Domagają się one tedy pieniędzy krajowych, jako środków obrotowych, czy rozdzielczych.

Niestety, wyłączne prawo emisyjne tych środków obrotowych z kursem przymusowym wydzierżawione zostało przez Państwo prywatnemu bankowi akcyjnemu, znajdującemu się w rękach wielko - kapitalistów, a bank ten wydaje te środki obrotowe w formie banknotów tylko w drodze krótkoterminowego kredytu. Ponieważ bilet ten idzie na rynek światowy, czyli do różnych krajów, gdzie nasza władza państwowa nie sięga, tedy zagraniczny odbiorca biletu — chcąc we własnym kraju dalej wytwarzać i konsumować — zmuszony jest domagać się od banku emisyjnego obcego wykupu, czyli wymiany na własną walutę. Jeżeli więc w ręce zagranicznego dostawcy dostał się nasz banknot złotowy, to Bank Polski musi na żądanie ten banknot wykupić wedle kursu w złocie, dając za to albo złoto, albo walutę obcokrajową. Inaczej nastąpi dewaluacja, czyli spadek kursu, naszego banknotu. Na ten cel Bank Polski musi utrzymywać t. zw. podkład bądź w złocie, bądź w obcych walutach.

Ta ostatnia okoliczność uniemożliwia Bankowi Polskiemu wydawanie na wewnątrz tyle środków obiegowych, ile wymaga gospodarstwo krajowe, i uniemożliwia mu wydawanie tych środków pieniężnych na cele inwestycyjne, czyli w kredycie długoterminowym, choć taki kredyt, względnie pieniądz na cele inwestycyjne, jest dla kraju szczególnie potrzebny.

NOWA ERA.

Przeszkoda więc tkwi w tej okoliczności, że wewnętrzny pieniądz jest równocześnie pieniądzem na rynku światowym. Takim pieniądzem winien być tylko pełnowartościowy metal, lub bilet kredytowy banku prywatnego, który go wykupuje pełnowartościowym metalem. Jeżeli niema tyle metalu, a bilet kredytowy banku prywatnego nie ma tego waloru, to tem samem merkantylizm swoje życie zakończył. Era rynku światowego się skończyła, a zaczyna się era rynku wewnętrznego, który można uruchomić przez pieniądz wewnętrzny bez potrzeby utrzymywania jakiegokolwiek podkładu.

MAŁO PIENIĘDZY W OBIEGU.

Przypatrzmy się, jak to było podczas wojny. Państwo na swoje olbrzymie cele brało produkty wszelkiego rodzaju od właścicieli prywatnych warsztatów przy pomocy pieniądza wewnętrznego, bez podkładu. A właściciele brali chętnie te pieniądze, bo przy ich pomocy uzyskiwali z warsztatów krajowych potrzebne produkty do dalszego wytwarzania i dla konsumcji indywidualnej. Dlaczegoż nie mogłoby to być teraz, podczas pokoju na cele państwowo - administracyjne i inwestycyjne? Pieniądz wewnętrzny ma kurs przymusowy i moc zwalniania od wzajemnych zobowiązań. Posiadacz pieniądza uzyskał go za pracę lub towar i może wzamian dostać towar i pracę wewnątrz kraju. Dla celów wewnętrznych jest zupełnie niepotrzebnem trzymanie podkładu czy to w złocie czy w obcej walucie, a to celem wykupienia banknotu od posiadacza krajowego. Dostawca krajowy może przy pomocy waluty krajowej brać z gospodarstwa krajowego towary do reprodukcji i do własnej konsumcji. Ponieważ podczas pokoju granice są otwarte, to dla zawieszenia potrzeby wykupu banknotów wewnątrz krajów, winny być wprowadzone zarządzenia takie, aby wewnątrz kraju można było wydać pieniądze w potrzebnej ilości. Dotąd znane są i praktykowane dwie metody, a mianowicie: ustawy dewizowe, które z dobrym skutkiem praktykowała przez długi czas Czechosłowacja, albo też monopol państwowy handlu z zagranicą, wprowadzony przez Sowiety.

Jedna i druga metoda nie wypuszcza biletu krajowego, jako pieniądza, na rynek światowy. Jeden i drugi system umożliwia państwu na cele administracyjne i inwestycyjne wydać potrzebną ilość pieniędzy papierowych z kursem przymusowym, bez niebezpieczeństwa dewaluacji.

PIENIĄDZ W GRANICACH PAŃSTWA.

Po wojnie państwa, a m. in. Polska, wydawały taki pieniądz, jednakowoż bez zabezpieczenia się przed dewaluacją, bo puszczały ten pieniądz na rynek światowy. Marka polska spadała, ale przecież mimo to, Państwo mogło markami wydostać produkty z gospodarstwa krajowego na cele administracyjne, jak również inwestycyjne. Tylko, że —z powodu ciągłego i niebywałego spadku w wielkich przytem skokach, następowały trudności gospodarcze, nie tyle przy obrocie gotówkowym, ile przy obrocie kredytowym, bądź towarowym, bądź pieniężnym. Przyczyną tego niekorzystnego zjawiska nie było jednak wydawanie pieniędzy przez państwo dla podjęcia produktów krajowych, lecz użycie tych pieniędzy na rynku światowym.

Następnie tow. Gross polemizuje z prof. Krzyżanowskim, który w dziele swoim „Pieniądz i kredyt“ deklaruje się jako przeciwnik wydawania pieniędzy przez Państwo.

PRODUKTY NA ROZBUDOWĘ.

Deflacja jest główną przyczyną, że w Polsce kryzys światowy jest szczególnie pogłębiony. Walka o prawo państwa do wydawania pieniędzy skończy się zwycięstwem Państwa dla dobra całej ludności. **Tak jak podczas wojny, państwo mogło brać produkty krajowe na niszczenie, tak będzie mogło podczas pokoju brać produkty na rozbudowę.** Państwo będzie mogło budować koleje, szkoły, szpitale, drogi, podwyższać pensje urzędników, a to nie będzie bajką z tysiąca i jednej nocy, byle tylko zastosowano celową metodę — **by pieniądz wewnętrzny nie był pieniądzem światowym.** Jeden i drugi podany tu system czyni finansjerę międzynarodową czynnikiem zbytecznym.

GOSPODARSTWO W GRANICACH PAŃSTWA.

Pożyczki zagraniczne stają się zupełnie niepotrzebne, czy to na zakup towarów wewnątrz kraju, czy to na zagranicę. Szkodliwość pożyczek zagranicznych skonstatował niedawno dr. Schacht, b. dyrektor banku Rzeszy, nazywając zaciąganie ich wielką lekkomyślnością. Przez stosowanie metod wyszczególnionych powstanie bezpośredni kontakt między produkcją jednego, a drugiego kraju. Jest nieprawdą, że cały świat jest jednostką gospodarczą, że jest ze sobą związany i t. d., natomiast prawdą jest, że gospodarstwo w obrębie granic państwa jest taką jednostką. Zależność gospodarcza jednego kraju od drugiego jest mała i tylko towarowa. Chodzi o uzupełnienie braków w towarach, jeżeli kraj nie ma samowystarczalności. Natomiast w obrębie kraju istnieje ogromna zależność jednostek, już ze względu na swoje osobiste potrzeby konsumcyjne. Właściciel kopalni, czy fabryki sukna nie mógłby egzystować fizycznie bez zbytu własnych produktów i możności uzyskania innych. **Nierentowność eksportu i trudność w uzyskaniu pożyczek zagranicznych długoterminowych wskazuje dobitnie, że ta nowa forma ustroju jest koniecznością dziejową.** Natomiast wewnątrz kraju nie powinno być zmian. Fizyczne wywłaszczanie warsztatów pracy lub środków produkcji, jak to się dzieje obecnie w Rosji, jest drogą wadliwą, drogą gwałtów politycznych i gospodarczych. Środek ten jest zbyteczny, bo Państwo może dostać produkty potrzebne dla siebie przy pomocy pieniądza, jak to było podczas wojny.

WŁADZA JAKO REGULATOR PRACY I PRODUKCJI.

W ten sposób utworzony rynek wewnętrzny nie zna kryzysu zbytu, nie zna bezrobocia, bo jest władza centralna, która może dostosować konsumcję do produkcji. Władza ta może tak wysoko podnieść płace, by towary mogły być wykupione, może — przez skracanie czasu pracy — uniknąć bezrobocia. Skracanie czasu pracy będzie dostosowane do postępów racjonalizacji.

Państwo może tedy bez wywłaszczenia zabezpieczyć dobrobyt szerokim masom ludności.

Według mnie to jest jedyna droga wyjścia z kryzysu.

W końcu nasz mówca polemizował z sen. **Szarskim** oraz sen. **Zaczkiem,** który doradzał wprowadzenie stanowiska komisarza oszczędnościowego.

Tow. Gross zapytuje:

Czy niema dziś słówka potępienia kapitalistów i koncernów, które **płacą setki tysięcy swym dyrektorom, a odmawiają robotnikom zabezpieczenia na starość?** Ten komisarz przydałby się właśnie przy tych koncernach w Banku Polskim, który płaci swemu prezesowi i komisarzom Banku Polskiego 300 kilkadziesiąt tysięcy.

Przeciw takiej polityce gospodarczej występujemy i dlatego **głosować będziemy przeciw wnioskowi referenta.**

Kryzys, bezrobocie, obniżki płac

63.240 bezrobotnych na Śląsku

Zestawienia statystyczne z końca tygodnia dowodzą, że na Śląsku liczba bezrobotnych stale się zwiększa. W ubiegłym tygodniu zwiększyła się o 1199 osób. Obecnie liczba bezrobotnych wynosi 63,240 osób, z czego tylko 23,895 pobiera zasiłki, a z tej liczby aż 10,375 korzysta z pomocy państwowej, która, jak wiadomo, jest minimalna.

REDUKCJE, REDUKCJE REDUKCJE,

Piszą nam z Katowic:

W tych dniach huta **„Ferrum“** w **Bogucicach** zapowiedziała redukcję nowej partji robotników. Zwolnionych ma być **225 hutników.** Z wielkiej załogi pozostałoby zatem już tylko **600 robotnków.**

Wbrew zapowiedziom, oddział waganików w hucie **„Królewskiej“** ma być zlikwidowany. Narazie wypowiedziano pracę **120 robotnikom,** a w tych dniach papiery dostanie prawdopodobnie reszta robotników, w liczbie 180.

Pozatem dyrekcja huty **„Królewskiej“,** do której należy również huta **„Marta“** koło Katowic, czyni usilne zabiegi, aby hutę „Martę“ całkowicie wstrzymać, a roboty przenieść do huty **„Królewskiej“.**

Dowiadujemy się, że oprócz redukcji i świętówek, huta **„Pokoju“** w **Nowym Bytomiu** przystąpiła do wypowiedzenia zarobków robotnikom, zajętym przy wysokich piecach i w stalowniach, żądając obniżenia znacznego umowy akordowej.

Na hucie **„Hubertus“** wypowiedzenie dostało wczoraj 13 robotników.

Na kopalni „Ferdynand“ inż. Maske zezwolił na dalszą redukcję 100 górników.

Kopalnia **Mysłowicka** ma już dziś co drugi dzień „świętówkę“, a mimo tego redukcjom niema końca. 3 lutego wypowiedziano pracę **250 robotnikom.** 18 lutego wypowiedziano dalszym **50 górnikom;** w tych dniach zaś papiery otrzymało **450 robotników.** Komisarz Demobilizacyjny nie zdołał jeszcze dać swego orzeczenia, **a już wpłynęła nowa lista, obejmująca 400 nowych nazwisk. W ten sposób w ciągu jednego miesiąca ma stracić pracę 1100 górników!!**

Na tle tych redukcji doszło do ostrego starcia między Dyrekcją kopalni a Radą zakładową.

WYPOWIEDZENIE UMOWY W DRUKARSTWIE NA ŚLĄSKU

Z dniem 31 marca upływa ważność dotychczasowej **umowy zbiorowej** na Śląsku w **zawodzie drukarskim.** Właściciele drukarń żądają **obniżenia płac.** Bezpośrednie układy rozbiły się. Czy spór przejdzie do Komisji Arbitrażowej — nie wiadomo.

WYPOWIEDZENIE UMOWY DLA POSADZKARZY

Związek przemysłowców budowlanych w **Katowicach** wypowiedział w tych dniach umowę zbiorową dla posadzkarzy, **wysuwając żądanie obniżenia płac o 25%.**

KAPITALIŚCI OBNIŻAJĄ ZAROBKI W GÓRNICTWIE!

Dochodzą nas wieści ze wszystkich kopalń śląskich, że po wyroku Komisji Arbitrażowej, nie zmieniającym płac w górnictwie, kapitaliści, mimo wszystko, płace te obniżają, albowiem przesuwają poszczególne kategorje robotników do niższych grup taryfowych.

W ten sposób kapitaliści na Śląsku gromadzą wiele materjału palnego...

Zamach na zarobki robotników na Pomorzu

„Głos Robotniczy“ donosi:

Centralny Związek Pracodawców Ziem Północno - Zachodnich z siedzibą w Bydgoszczy wezwał przedstawicieli organizacji robotniczych na układy zarobkowe dnia 6 marca r. b. do hotelu „Pod Złotym Lwem“ w Grudziądzu.

Przewodniczący związku pracodawców, p. Kołudzki, podał przedstawicielom robotniczym do wiadomości, że z dniem 23 marca b. r. Centralny Związek Pracodawców zaprowadza nową taryfę płac z ponowną obniżką zarobków o 10 procent.

Przedstawiciele robotników na taką propozycję zgodzić się nie mogli. Wniósłszy energiczny protest, zastrzegli sobie wolną rękę co do dalszej akcji i opuścili salę układów.

TRANZAKCJE POLSKO-SOWIECKIE

Agencja Press donosi, że sowieckie czynniki gospodarcze wyraziły gotowość poczynienia w roku bieżącym zakupów w Polsce ogólnej wartości przeszło 100 miljonów złotych, przyczem znaczna część tych zamówień dotyczyćby miała wyrobów polskiego przemysłu hutniczego. Sowiety uzyskałyby 18-miesięczny kredyt wekslowy.

Jednocześnie jednak zastrzeżone zostało przez Sowiety **równoczesne uwzględnienie interesów importu sowieckiego do Polski.** Z produktów, których import do Polski z Rosji sowieckiej ma zająć miejsce naczelne, wymieniają **futra** niewyprawione i ryby.

Podajemy to na odpow. Agencji.

PRZEGLĄD PRASY

Nauczka dla „sanacji“.

Zreferowaliśmy wczoraj na tem miejscu głosy prasy sanacyjnej, głosy zagniewane i złe, z powodu memorjału socjalistów belgijskich, zalecających m. in. t. zw. „niewidoczne“ granice.

I oto **„Nasz Przegląd“,** którego nikt nie posądzi o sympatje do Międzynarodówki Socjalistycznej, daje odprawę furjatom sanacyjnym:

„Gdyby sanacyjne organy prasowe posiadały więcej zimnej krwi i mniej temperamentu wojowniczego, to powinnyby były być z tego memorjału wielce zadowolone, bo popiera on pacyfistyczną politykę min. Zaleskiego, zaciekle zwalczaną przez Endecję i niedość bronioną przez P. P .S. (?) Z takim memorjałem w ręku min. Zaleski może się zwracać do P .P. S. o pomoc moralną już nietylko w imię patrjotyzmu, lecz i w imię socjalistycznej międzynarodowości.

...I otóż socjaliści belgijscy, pragnąc zapobiec nowej wojnie, proponują taki środek, któryby obecne traktaty ustabilizował, a granice wersalskie uwiecznił, obracając zakusy rewizjonistyczne Niemiec w pustą abstrakcję.

...Bodajbyż więc formuła belgijska na kongresie II Międzynarodówki przeszła. Można przewidzieć, że pójdzie to niełatwo, bo sprzeciwią się temu socjaliści niemieccy, a może również francuscy i angielscy, wywodząc, że jestto rewizja dotychczasowego programu socjalistycznego, w duchu nacjonalizmu zwycięsców. (?) Gdyby tedy u nas było mniej zaciekłości, to należałoby agitować, by cała Polska poparła P .P. S. w jej staraniach dokoła realizacji wniosku belgijskiego“.

Pomijając niepoważne wycieczki organu żydowskiego przeciw P. P. S. i „nacjonalizmowi“ socjalistów belgijskich, należy przyznać, że wystąpienie jego jest bardziej „państwowe“, niż nieprzytomne ataki prasy sanacyjnej na Międzynarodówkę Socjalistyczną i jej przewodniczącego **Vandervelda.**

Rząd a niezawisłość sędziów.

„Gazeta Warszawska“ pisze:

„BB. urządza się wygodnie. Jego ministrowie zabierają, jak wiadomo, w parlamencie głos po zamknięciu dyskusji, wskutek czego uniemożliwiają replikę posłom, względnie senatorom z opozycji. Tak było z przemówieniem wiceministra sprawiedliwości w Senacie. Wskutek tego nie można było deklamacyjnie — patetycznemu „obrońcy“ niezawisłości sądów wytknąć z trybuny Senatu, że opozycja krytykowała prokuratorów, a nie sądy. Natomiast p. wiceminister zwalczał niedomówieniami sędziego grodzkiego w Bydgoszczy (p. Tomaszewskiego), a temsamem pośrednio przeciwstawił się izbie odwoławczej tamtejszego sądu okręgowego, która w sprawie znanego procesu „Gazety Bydgoskiej“ na tle kwestji Brześcia, oświadczyła się z dalszem jego prowadzeniem przez sędziego Tomaszewskiego, wbrew przeciwnemu wnioskowi miejscowego prokuratora.

Tak „bronił“ p .wiceminister Świątkowski niezawisłości sądów. Za to nie odpowiedział merytorycznie ani słowem na wywody konkretne sen. Seydy wykazujące „ucieczkę przed prawdą Brześcia“.

Wkłady oszczędnościowe w P. K. O.

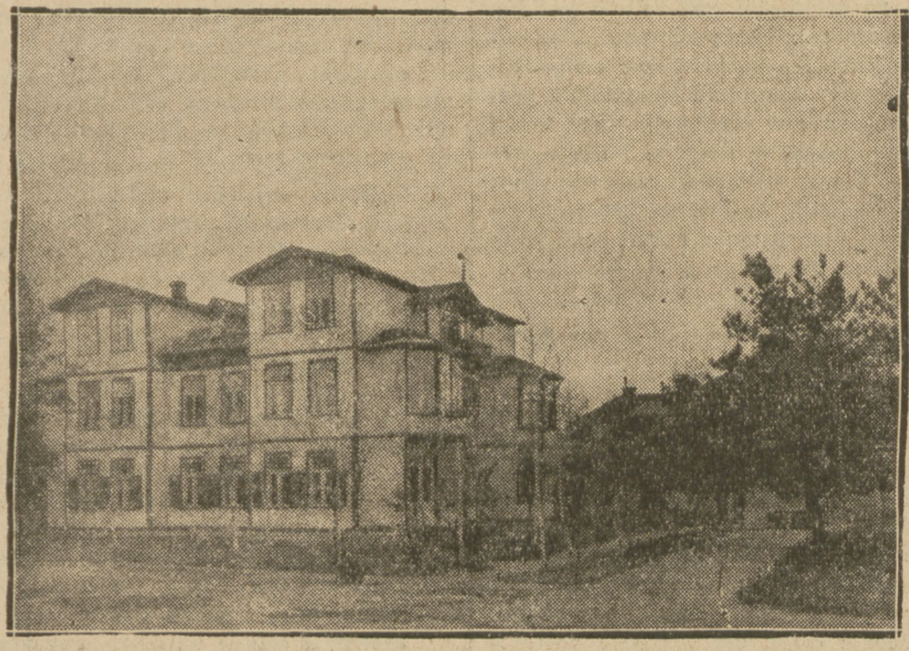
Miesiąc luty b. r. zaznaczył się, podobnie jak i miesiąc ubiegły, bardzo znacznym wzrostem wkładów oszczędnościowych oraz liczby oszczędzających w P. K. O.

Stan wkładów oszczędnościowych osiągnął na dzień 28.II 1931 r. kwotę 241,2 miljonów zł., zaś łącznie z wkładami pochodzącemi z waloryzacji — 274,9 milj. zł. Czysty przyrost miesięczny wynosił przeto 9,6 miljonów zł. nowych wkładów. Liczba książeczek oszczędnościowych P. K. O. wzrosła w ciągu miesiąca lutego b. r. o dalszych 17.000 książeczek i wynosiła w dniu 28.II 1931 r. — 603.024, zaś łącznie z książeczkami pochodzącemi z waloryzacji — 645.331 czynnych książeczek.

5-lecie Sanatorjum im. Medema

Sanatorjum dziecięce im. *Medema* w Miedzeszynie obchodziło 5-cio lecie swojego istnienia.

Z okazji tej uroczystości odbyła się wczoraj wycieczka prasowa do sanatorjum, celem zwiedzenia jego urządzeń i dorobku kulturalnego.



SANATORJUM DZIECIĘCE IM. MEDEMA W MIEDZESZYNIE



LEŻALNIA DLA DZIECI W SANATORJUM IM. MEDEMA

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki

o g. 8 „Orfeusz w piekle"

Narodowy

o g. 8 „O żonach złych i dobrych"

Nowy

o g. 8 w. „Mam prawo odejść"

Letni

o g. 8 „Noc Sylwestrowa"

TEATR „ATENEUM“ (Czerwonego Krzyża 20). Dziś i codziennie „Dom otwarty“ Bałuckiego. Widowisko to wstępnym bojem zdobyło krytykę i publiczność.

TEATR WIELKI: Daje „Orfeusz w piekle“.

TEATR NARODOWY. Dziś komedja A. Nowaczyńskiego „O żonach złych i dobrych“.

TEATR NOWY. Dziś komedja „Mam prawo odejść“ w świetnej premjerowej obsadzie

TEATR LETNI: „Noc Sylwestrowa“.

TEATR POLSKI. Dziś sztuka Bernarda Shaw p. t. „Lekarz na rozdrożu“.

TEATR MAŁY. Codziennie „Koniec i początek“.

TEATR „QUI PRO QUO“. „Nos do góry“

Teatr „MORSKIE OKO“. Dziś rewja „Sympatja Warszawy“ z Zulą Pogorzelską

WESOŁY WIECZÓR. Ostatnie dni rewji **„Tylko dla dorosłych“**. W sobotę 14 b. m.,

OPERETKA WARSZAWSKA (Mokotowska 73). Dziś „Bogowie na ziemi“, operetka w 2-ch aktach, muzyka H Dostala. Nad program: „Przeznaczenie“, film polski

OPERETKA „NOWOŚCI“ (Bielańska 5) W piątek 13 b. m. premjera operetki Falla „Róża z Florydy“ z Elną Gistedt, J. Kulczycką, Wawrzkowiczem, Redo, Szczawińskim i reż. Tatrzańskim.

TEATR „NOWY ANANAS“ (Marszałkowska 114): „U nas najtaniej“.

SZOPKA POLITYCZNA. „Z Pegazem pod gazem“. Szopka polityczna Marjana Hemara, Jana Lechonia i Juljana Tuwima

TEATR „MIGNON“ (Marszałkowska 81b). Dziś i codziennie rewja p. t. „Pan się zapomina“.

KINO-TEATR „JEDEN ZŁOTY“. Rewja w 12 obrazach „Bujać — to my“. Na ekranie: „Kwitnące Colorado“, „On ma pecha“ i „Mechaniczny człowiek“.

FLETA W OPERZE. Światowej sławy tenor Miguel Fleta wystąpi gościnnie dwukrotnie: 15 b. m. w „Tosce“, 18-go zaś w „Cyganerji“. Bilety do nabycia w Kasie Zamawiań Teatrów Miejskich.

TEAT RREWJI HEL: codziennie rewja „Na ramię broń!...“

JUBILEUSZ MARJI MOKRZYCKIEJ. W czwartek dn. 12 b. m. odbędzie się jubileuszowe przedstawienie w Teatrze Wielkim, celem uczczenia wspaniałej działalności artystycznej świetnej śpiewaczki polskiej Marji Mokrzyckiej, grana będzie Moniuszkowska „Halka“ z jubilatką w partji tytułowej. Pragnąc specjalnie uczcić zasługi wybitnej i lubianej koleżanki, postanowili soliści Opery Warszawskiej podzielić partje między sobą w sposób oryginalny. Jontka rolę śpiewać będzie w akcie II-gim p. Gołębiowski, w III-cim p. Dygas, w IV-ym Gruszczyński. Zofją będą kolejno panie Karwowska i Mankiewiczówną, partje Janusza wykonają pp. Wiśniewski, Mossakowski i Brodnicki, góralem będzie p. Dobosz, dudziarzem p. Michałowski, prałatem p. Janowski. Przy pulpicie kapelmistrzowskim stanie p. Adam Dołżycki.

WIEDEŃSKI BALET BODENWIESER wystąpi w Konserwatorjum w piątek 13-go b. m. Zespół ten w składzie 10-osobowym solistek. W programie sceny baletowe, tańce klasyczne, charakterystyczne, komiczne i parodje.

Bilety sprzedaje filja kasy T. Miejskich, Marszałkowska 98.

Z FILHARMONJI

Bronisław Huberman.

Przed tygodniem p. *Huberman* koncertował w Paryżu, przed paroma dniami w Berlinie, a dziś jest u nas i — prócz niedzieli — daje jeszcze recital we czwartek.

Ale nietylko ruchliwość, aktywność tego wiekiego artysty jest zdumiewająca. W swojej indywidualności, nietylko muzycznej, posiada Huberman cechy działające suggestywnie na publiczność. Przypuszczam, że miał je kiedyś Liszt, kiedy jako król pianistów objeżdżał estrady świata, marząc o Sztuce (przez duże s), któraby uszczęśliwiła ludzkość, zatarła nienawiści międzynarodowe, słowem zamieniła pospolitych zjadaczy chleba w aniołów. — P. Huberman szykuje do druku swoją pracę o Paneuropie.

Wracając do recitalu niedzielnego, koncert Czajkowskiego, zwłaszcza w części I był wzorem doskonałego wykonania. Smyczkowanie — tak charakterystyczne dla Hubermana — szczególny ton jego skrzypiec, żywiołowość, a zarazem powaga interpretacji, temperament obok najdelikatniejszego liryzmu — wszystko to kojarzyło się najnaturalniej i zawsze artystycznie w utworach Bacha, Brahmsa, Wieniawskiego i w nadprogramowej „Fontannie Arctuzy“ Szymanowskiego. P. *Schultze* dawał, jak zwykle, idealne tło fortepianowe mistrzowskiej grze Hubermana.

H. D.

CO SŁYCHAĆ NA ŚWIECIE

NIEZAWODNY SPADOCHRON.

Nowy niezawodny spadochron wynalazł inżynier austrjacki, Józef Eschner. Dotychczasowe próby ze spadochronem konstrukcji Eschnera odbywały się w Wiedniu, w gmachu cyrku, i wykazały, że aparat działa bardzo pewnie i sprawnie. Właściwe próby odbędą się na polu lotniczem Aspern, przy użyciu aeroplanu, przyczem skoki będą się odbywać z rozmaitej wysokości. Wynalazca zapewnia, iż spadochron jego gwarantuje 100%-we bezpieczeństwo.

ŚNIEG W LONDYNIE.

Poraz pierwszy od wielu lat spadł w **Londynie** gęsty śnieg. Ulice były pokryte grubą warstwą śniegu, który padał ustawicznie przez cały dzień.

Ruch kołowy był niezwykle utrudniony. Ubiegłej nocy zanotowano w Londynie najniższą temperaturę od marca 1917 r. Termometr wskazywał 13° Fahrenheita.

Wzdłuż wybrzeży szaleje gwałtowna burza śnieżna, wskutek której komunikacja napotyka na wielkie trudności.

SENSACYJNY PROCES PIEKARZY.

Przed sądem karnym stanęło dziś 3-ch właścicieli większych młynów oskarżonych o dosypywania do mąki produktów chemicznych, celem nadania wypiekanym chlebom większej konsystencji. Sprawa ta wywołuje ogólne zainteresowanie wobec sprzecznych zeznań rzczoznawców, z których niektórzy uważają domieszkę tę za bezwzględnie szkodliwą dla zdrowia, wówczas gdy inni byli zdania, iż preparat chemiczny nie pozostawia śladu. Niemniej jednak jeden z uczonych powołany do wydania opinji orzekł, że w żadnym wypadku mąka z tą domieszką nie powinna być używana jako pokarm dla dzieci. Rozprawa potrwa kilka dni, wobec dużej ilości świdków oraz konfrontacji rzeczoznawców, którzy na rozprawie sądowej mają uzasadniać swoje konkluzje.

LOTNICTWO CYWILNE W SZWAJCARJI.

Według ostatnio ogłoszonych danych statystycznych, w Szwajcarji znajduje się obecnie 60 samolotów cywilnych. W tej liczbie — 25 samolotów transportowych i 35 sportowych.

POPARZENIE SZTUCZNĄ MGŁĄ.

Nad lotniskiem w Tokio odbyły się pokazy wytwarzania sztucznej mgły przez samoloty. Gdy jeden z samolotów przelatywał nad głowmi widzów, otworzył się zbiornik, zawierający płynny kwas, który samoloty rozpylały w powietrzu wytwarzając mgłę. Około 100 widzów, wśród których znajdowało się także wiele dzieci, zostało poparzonych.

POMNIK GOŁĘBIA POCZTOWEGO.

W Brukseli odsłonięto pomnik gołębia pocztowego, który oddał podczas wojny wielkie usługi wojskom belgijskim. W uroczystości wziął udział ks. Leopold i delegacje Francji, Włoch, Danji, Anglji, Portugalji i Hiszpanji.

SAMOBÓJSTWO Z SAMOLOTU.

Donoszą z Tokio o pierwszym w Japonji wypadku samobójstwa popełnionego przez wyskoczenie z samolotu. Jeden z pasażerów samolotu kursującego na linji **Tokio - Osaka** otworzył niespostrzeżenie drzwi i rzucił się w przepaść. Powody samobójstwa są nieznane.

Co wyświetlają kina?

ATLANTIC: „Złodziej miłości“.
APOLLO: „Serce na ulicy“.
CAPITOL: „Żona Faraona“.
CASINO: „Odwieczna pieśń“.
COLOSSEUM: „C. i K. Feldmarszałek“.
FILHARMONJA: „Uwiedziona“.
KOMETA: „Arka Noego“
MAJESTIC: **„Rapsodja miłości“**.
MIEJSKI: **„Pokusa“** z Gretą Garbo.
PALACE: „C. i K. Feldmarszałek“.
POLA NEGRI PALACE: „Uwiedziona“
PAN: **„Messalina“**.
SPLENDID: „Serce i sport“.
STYLOWY: „Tajemniczy Dżems“
ŚWIATOWID: „Marokko“.
TĘCZA: „Wieczni głupcy“.
UCIECHA: „Niebieski motyl“.
WISŁA: „Świat nocy“ i rewja.
ZNICZ: „I...onka“ ze Smosarską.
CZARY: „Indyjski grobowiec“.
CRISTAL: Tom Mix i Gibson.
FORUM: „Syn wodza“.
LUX: „Romans ks. de Valois“.
MEWA: „Król eżbraków“.
PETIT TRIANON: „Serce na bruku“.
PROMIEŃ: „Sztabskapitan Gubaniew“.
ROXY (Wolska 14): „Dynamit“.
STAROMIEJSKI: „Statek komedjantów“.
SOKÓŁ: „Zabiłeś“.
TON: „Rio Rita“.
TOMBOLA: „Pieśń pustyni“.
URANJA: „Okręty-pułapki“.

SZCZEGÓŁY PROGRAMÓW W OGŁOSZENIACH.

Wiadomości z całego kraju

KATOWICE

DWIE OFIARY WYZYSKU KAPITALISTYCZNEGO

W sobotę na kopalni **„Dębieńsko“** w **Czerwionce** ofiarą wyzysku kapitalistycznego padło dwuch robotników, a to 20-letni Tomala i 28-letni Machulik. Przy pracy zostali oni porażeni prądem elektrycznym o napięciu 220 volt. Śmierć nastąpiła na miejscu. Warto nadmienić, że w sobotę była oficjalnie zarządzona świętówka.

Nie jest to pierwszy tego rodzaju wypadek na tej kopalni. Już przed 3 tygodniami zdarzył się podobny wypadek, którego ofiarą padło 4 robotników; wtedy jednak obeszło się bez ofiar śmiertelnych, albowiem robotników udało się uratować.

Winę całkowitą ponosi tutaj wyłącznie Zarząd kopalni, gdyż, w imię racjonalizacji produkcji, wprowadził do poruszania rynien, zamiast zgęszczonego powietrza, **elektryczny prąd.** Przewody elektryczne są widocznie źle izolowane, dlatego niebezpieczne. Izolacja gumowa łatwo niszczy się, a wtedy elektryzuje się cała rynna. **Wspomniani robotnicy zabici zostali po dotknięciu się rynny, a nie przewodu elektrycznego.**

Wskutek tego wypadku wśród robotników panuje wielkie wzburzenie i, w ich imieniu, **domagamy się interwencji Urzędu Górniczego.**

TARNÓW

BEZROBOTNA KARMI SIĘ ODPADKAMI ZE ŚMIETNIKA

Przed paru tygodniami doniósł bratni nasz organ „Nowy Głos Przemyski“, że w Przemyślu pewna rodzina bezrobotnego karmi się mięsem psów, łapanych nocami.

Obecnie czytamy w tarnowskim tygodniku „sanacyjnym“ „Praca“, że w Tarnowie zauważono, iż ludzie grzebią w śmieciach, zwożonych przez magistrat.

„Zauważyłem tam kobietę z podmiejskich domów, która wygrzebywała ze śmietnika ziarna fasoli, ziemniaki, łupiny z ziemniaków. Gdy ją zapytałem co ona z temi odpadkami zamierza robić, odpowiedziała, że po obmyciu warzy je i żywi się niemi, a jakoby na tłumaczenie dodała, że do takiego sposobu życia zmusza ją brak zarobków w zimie“.

Komentarze zbyteczne.

ŁASK

DZIEJE KROWY, KTÓREJ NIKT NIE CHCIAŁ KUPIĆ...

W Łasku przyprowadzili egzekutorzy na targ krowę zajętą za podatki jakiemuś małorolnemu wieśniakowi z pobliskiej wsi.

Za krową przywlokła się babina, głośno zawodząc, że ostatnią żywicielkę wzięli jej z chałupy. Na targu powstało oburzenie. Sekwestratorów i krowę otoczono zwartem kołem i mimo, że z osiemdziesięciu złotych zjechali oni z ceną na dziesięć, nikt krowy nie kupił.

— Niech Bóg was broni, chłopcy — woła jakiś siwy kmiotek — żebyśta który kupili tę krowinę! To jest ludzka krzywda, na niej nikt dobrze nie wyszedł.

Krowę po dwuch godzinach bezowocnego oczekiwania na kupca, odprowadzono do urzędu, czy nie do urzędu — nic nam niewiadomo o dalszych losach tej nieszczęsnej krowy, której losy są najjaskrawszą ilustracją panujących u nas stosunków.

GRÓJC

SAMOWOLA STAROSTY GRÓJECKIEGO

Bezprawne potrącanie sum z zasiłków dla bezrobotnych

Bezrobotni na terenie powiatu Grójeckiego, a w szczególności w **Grójcu** i w **Baniosze**, z powodu nieotrzymywania zasiłków w sezonie martwym, korzystali z t. zw. **akcji doraźnej**, t. j. z zasiłków, wypłacanych na zlecenie starosty przez urzędy gminne, w wysokości od 5 do 10 zł. na tydzień, w zależności od stanu rodzinnego.

Gdy bezrobonym z cegielń przywrócono zasiłki ustawowe, starosta grójecki, „przejęty“ losem bezrobotnych, polecił gminom potrącić z zasiłków, otrzymywanych z Funduszu Bezrobocia, sumy wypłacone tytułem akcji doraźnej, **ponieważ była to — według niego — tylko pożyczka“!!!**

Na skutek dokonywanych bezprawnie potrąceń, wynoszących od 25 do 60 zł. od bezrobotnego, Sekretarjat Okręgowy Centr. Zw. Rob. Bud. w Warszawie zwrócił się do przewodniczącego Ziemskiego Obwodowego Funduszu Bezrobocia w Warszawie, wskazując na ar. 11 ustawy z dn. 18 lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia (który wyraźnie postanawia, że zasiłki zabezpieczeniowe zajęciu sądowemu ani administracyjnemu nie podlegają), domagając się wydania odpowiednich zarządzeń podległym instytucjom zastępczym Funduszu Bezrobocia, celem dopłacenia bezprawnie zatrzymanych należności ustawowych.

Przewodniczący Funduszu Bezrobocia pismo Związku przesłał przewodniczącemu Wydziału Powiatowego w **Grójcu,** jako instytucji zastępczej na powiat Grójecki, podkreślając znaczenie art. 11 ustawy, lecz p. starosta widocznie uważa, że jego ustawy nie obowiązują, ponieważ w dalszym ciągu trwa przy dokonywaniu potrąceń.

W dniu 9 b. m. bezrobotni z **Baniochy** protestowali przed urzędem gminnym w **Kątach** przeciw bezprawnym potrąceniom.

Czy czynniki miarodajne nie zechciałyby pouczyć p. starostę Grójeckiego, że nawet za czasów „sanacyjnych“ tak rażącego bezprawia stosować nie należy?

DZISNA

ECHA WYBORÓW

Miesiąc więzienia za posiadanie odezw wyborczych

Dnia 18 lutego r. b. odbyła się w Sądzie Grodzkim w **Dziśnie** rozprawa przeciwko nauczycielowi miejscowemu, tow. M. **Waglewskiemu,** oskarżonemu z art. 263 k. k. za posiadanie odezw wyborczych Centrolewu p. t.: **„Do społeczeństwa“ i „Ludu pracujący“.**

Świadkami byli policjanci, którzy przeprowadzali w swoim czasie rewizję i ze stołu w mieszkaniu tow. **Waglewskiego** te odezwy zabrali.

W czasie przewodu sądowego, na pytanie, zadane przez tow. **Waglewskiego** policjantom, czy wiedzieli, że te odezwy zostały przez starostę skonfiskowane? — zabrzmiała odpowiedź: „Nie, nie wiedzieliśmy“.

„A kiedy się panowie dowiedzieli o konfiskacie“? „Wówczas, gdyśmy pana aresztowali“.

Tow. **Waglewski** stwierdził, że jest zupełnie niewinny, posiadał odezwy, jako legalne, o konfiskacie nikt nie wiedział, nawet policja.

Sędzia wydał jednakże wyrok, skazujący tow. **Waglewskiego na miesiąc więzienia** z zawieszeniem na trzy lata.

Od wyroku tow. **Waglewski** zapowiedział apelację.

***

W czasie przewodu sądowego komendant posterunku oświadczył, że wytoczy drugą sprawę tow. **Waglewskiemu** za jego odezwanie się w sprawie Brześcia. Tow. **Waglewski** odpowiedział na to, że zażąda przeprowadzenia dowodu prawdy.

WILNO

CORAZ WIĘCEJ SAMOBÓJSTW WŚRÓD POLICJI!

W mieszkaniu przy ul. Ponarskiej 21 popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru policjant 1 komisarjatu P. P., Klimczewski Franciszek.

O samobójstwie policjanta natychmiast powiadomiono władze śledcze, zaś ciało zabezpieczono do przybycia komisji sądowo - lekarskiej.

Powody samobójstwa Klimczewskiego są narazie nieznane.

Klimczewski pochodzi z Warszawy i w swoim czasie przeniesiony został na służbę do Wilna. Liczył zaledwie 31 lat życia, pozostawił żonę i dziecko.

W ciągu niepełnych 4 miesięcy jest to już trzeci wypadek samobójstwa policjanta w Wilnie.

Z ŻYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

ŚRODA, 11-go marca.

JEROZOLIMA, godz. 6.30 w. posiedzenie Komitetu.

WOLA-CZYSTE, godz. 7 w. posiedzenie Komitetu.

RUCH KOBIECY

ŚRODA, 11-go marca.

KOŁO KOBIET DZIELNICY MOKOTÓW. Zebranie o godz. 6 wiecz. z referatem tow. *Gawiej*.

Organizacja Młodzieży T. U. R.

KOŁO IM. L. WARYŃSKIEGO. Zebranie członków Koła odbędzie się dnia 12.III 1931 roku. (czwartek), o godz. 8 wiecz. Sprawy b. ważne.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

OGRODNIK ze znajomością języka niemieckiego, poszukuje jakiejkolwiek pracy, zna się na szkółkarstwie, warzywnictwie i kwiaciarstwie. Posiada referencje. Zgłoszenia pod adresem: Płock, Błońska 20, dla Cyryla Tyskowa, lub tel. 331.

STOLARZ podejmue się reperacji mebli i odświeżania. Ul. Łucka 12 m. 32.

MASZYNISTKA z dokładną znajomością *francuskiego*, poszukuje posady od zaraz. Tel. 37-91.

KAWALER, lat 25 sumienny i pracowity z wykształceniem 5-klas. gimnazjum oraz 7-letnią praktyką biurową, poszukuje jakiejkolwiek posady, któraby mu zapewniła spokojną przyszłość. Łaskawe zgłoszenia proszę kierować do Adm. „Robotnika" pod „Praca".

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ.

11.40 — 11.55 Przegląd prasy krajowej. 11.58 — 12.10 Sygnał czasu. 12.10 — 13.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 13.10—13.25 Komunikat meteorologiczny. 13.25 — 14.30 Przerwa. 14.30 — 14.55 „Czytelnictwo i jego znaczenie społeczno - kulturalne" wygł. pp. dr. Aleks. Birkenmayer, dr. Franciszka Kalicińska i dr. Aleks. Słapa. 15.00 — 15.20 Komunikat gospodarczy. 15.35 — 15.50 Komunikat harcerski. 15.50 — 16.10 Radjokronika — wygł. dr. M. Stępowski. 16.10 — 16.15 Komunikat dla żeglugi i rybaków. 16.15 — 16.45 1) Program dla dzieci starszych: Wesoły feljeton Eugenjusza Porębskiego „Magik amerykański". 2) Kwadrans dla najmłodszych: „Kocia wdzięczność" opowiadanie Haliny Hohendlingerówny. Transmisja z Wilna. 16.45 — 17.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15 — 17.40 „Pół dnia w bułgarskiej wsi" — wygł. prof. dr. Kazimierz Simm Transmisja z Katowic. 17.45 — Muzyka rosyjska w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. 18.45 — 19.10 Rozmaitości. 19.10 — 19.25 Skrzynka pocztowa rolnicza - korespondencję bieżącą omówi inż. Wacław Tarkowski. 19.30 — 19.35 Muzyka z płyt. 19.35 — 19.40 Odczytanie programu. 19.40 — 19.55 Prasowy Dziennik Radjowy. 19.55 — 20.00 Płyty gramofonowe. 20.00 — 20.15 „Wśród książek" — Przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki. 20.15 — 20.30 Pogadanka o Danji. 20.30 Koncert narodowościowy kompozytorów duńskich. Wykonawcy: Orkiestra P .R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego i trio instrumentalne (skrzypce — Jan Dworakowski, wiolonczela — Kazimierz Wiłkomirski, fortepian — Marja Wiłkomirska). 21.45 Kwadrans literacki. Janusz Meisner — nowela p. t. „Wiedźma". 22.00 Piosenki w wyk. zespołu wokalnego H. Warsa 22.00 — 22.35 p .Roman Zrębowicz wygłosi feljeton p. t. „Bernard Shaw o lekarzach i złudzeniach moralności". 22.50—23.00 Komunikaty. 23.00 — 24.00 Muzyka taneczna z „Oazy" orkiestra pod kier. Wiesława Wilkosza.

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTWOWEJ

Wczoraj w pierwszym dniu ciągnienia wygrane padły na następujące n-ry:

75.000 zł. nr. 168013.

20.000 zł. nr. 57.

15.000 zł. nr. 68790.

Po 10.000 zł. nr. 134009 145505.

Po 5.000 zł. nr. 130366 136879 149275 182693.

Po 3.000 zł. nr. 4843 17094 94066 104058 164863 193632 205331.

Po 2.000 zł. nr. 827 11372 17801 18997 22205 30674 40393 42121 66357 78187 87095 90208 96420 101932 104343 110014 119954 126914 129797 143549 174925 164636 183374 194779 195253 383.

Po zł. 1.000 nr.: 20556 24151 28884 44438 46369 56504 60257 411 65576 66247 68506 73010 79393, 85865 94492 96559 98989 103856 118408 120379 381 127856 128660 135801 145069 144951 154205 158599 159850 165875 169 829 171432 175421 181043 185397 193745 197028 199602 200418 206182 209793.

KRONIKA STOŁECZNA

KOMISARJAT RZĄDU WYDAŁ DOTĄD 27.242 POZWOLENIA NA PRAWA JAZDY

W lutym zarejestrowano 61 pojazdów mechanicznych, w tem 18 wozów prywatnych, 14 dorożek samochodowych, 15 ciężarowych, motocykli 10, autobusów 2 i specjalnych 2.

Na dzień 1 marca pozostało do zarejestrowania samochodów pryw. 3.712, dorożek samochodowych — 3.350, motocykli — 1.078, ciężarowych 1.567, specjalnych 141 i autobusów 108, razem — 9.956.

Statystyka kierowców samochodowych na dzień 1 marca przedstawia się następująco: na samochody — 10 sztuk, na samochody i motocykle — 7, razem w lutym wydano 17 pozwoleń na prawa jazdy, w tem kobietom 3. Ogółem od 1 stycznia 1931 r. wydano przez Komisarjat Rządu 27.242 praw jazdy.

POBÓR.

W środę, 11 b. m., w lokalu przy ul. Dobrej 72, odbędzie się dodatkowa komisja poborowa dla poborowych, zamieszkałych na terenie powiatów warszawskiego i grójeckiego.

Na komisję tę winni stawić się wszyscy ci poborowi, którzy dotąd obowiązku tego z jakichkolwiek powodów nie dopełnili, a obecnie otrzymali wezwania od władz administracyjnych.

PREZYDJUM TOWARZYSTWA PRZYJAŹNI MIĘDZYNARODOWYCH

komunikuje, że dziś dn .11 marca, o godz. 7 wieczorem w lokalu kamienicy ks. mazowieckich na Starym Mieście odbędzie się walne doroczne zebranie.

ŚRODA LITERACKA.

Dziś 11 b. m. o godz. 8 wiecz. odbędzie się w Polskim Klubie Artystycznym (Jerozolimska 39) Wieczór literacki, poświęcony nowo powstającemu w Łodzi pismu literackiemu p. t. „Prądy" — poezja, proza i krytyka.

OBŁAWA

Przed kilku dniami donosiliśmy o obławie na terenie parku „Frascati" w wyniku której aresztowano kilkunastu niebezpiecznych opryszków.

Wczoraj w nocy, w związku z ostatniemi napadami na ul. Topolowej i Franciszkańskiej władze policyjne zarządziły obławę. Aresztowano 42 osoby, a wśród nich osiem osób poszukiwanych przez Sądy.

Również przeprowadzona obława na terenie parku Frascati dała policji w plonie 12 osób, które zostały osadzone w areszcie.

ZABITY PRZEZ TRAMWAJ

4-letni Zygmunt Szwabik (Redutowa 4), syn robotnika, który puszczony samopas na ulicę, został przejechany przez elektrowóz linji „21" na ul. Wolskiej, wprost kościoła św. Wawrzyńca, doznając zmiażdżenia nóg, zmarł wkrótce po przewiezieniu przez pogotowie w szpitalu na Czystem.

KRWAWE ZAJŚCIE NA UL. SPOKOJNEJ

Hipolit Sucheń, rymarz, wracając z pracy, zaproponował kilku kolegom, aby zamiast wstępować do restauracji, zebrali się u niego na poczęstunek. Projekt przyjęto. W pewnej chwili jeden z gości, Jan Popielarz, rymarz, zwrócił się do syna gospodarza, Piotra, zapraszając go do towarzystwa. W odpowiedzi na to S. rzucił pogróżki pod adresem zebranych.

Zdziwiony tem P. zapytał: „Jeżeli masz jakie pretensje do mnie, to bij!" Zaledwie to wyrzekł, syn S. dobył noża i ugodził P. w klatkę piersiową. Przerażony ojciec, wraz z kolegami, obezwładnili sprawcę, odbierając nóż. Jednocześnie przybył policjant i pogotowie. Lekarz stwierdził u P. ranę kłutą klatki piersiowej i po udzieleniu pomocy pozostawił na miejscu.

Podczas rewizji, przy Suchoniu znaleziono jeszcze widelec, którego nie chciał oddać. Wobec stawianego oporu, wezwano drugiego policjanta, poczem sprawcę zbrodniczego czynu przewieziono karetką pogotowia do 5 komisarjatu. Stamtąd, po sporządzeniu protokułu S. przewieziono do urzędu śledczego.

Według zeznań ojca sprawcy, syn jego działał w przystępie silnego rozdraznienia nerwowego spowodowanego użyciem alkoholu, nigdy bowiem do żadnego zajścia między nim a Popielarzem nie doszło.

PRZY PRACY

Na stacji Depot Kaliska, palacz kolejowy 45-letni Jan Tryniszewski, w czasie pracy, został poparzony parą z kotła parowozu. Lekarz pogotowia stwierdził poparzenie I i II stopnia twarzy i rąk. Po opatrunku, nieszczęśliwego przewieziono do szpitala Dz. Jezus.

NAPAD ULICZNY

45-letni Wiktor Muras, wracając z kolegą Franciszkiem Jakubowskim do domu. na ul. Koźlej był zaczepiony przez 3-ch mężczyzn, którzy domagali się zafundowania im wódki. Gdy spotkali się z odmową, jeden z nich obrzucił M. obelgami, usiłując pobić. Wówczas Muras odtrącił napastnika, ten zaś pchnął przeciwnika tak silnie, że upadł, poczem wszyscy trzej zbiegli. Jakubowski, któremu udało się uniknąć pobicia przewiózł poszwankowanego do ambulatorjum pogotowia, gdzie lekarz stwierdził 2 rany tłuczone lewego łuku brwiowego i zwichnięcie w prawym stawie barkowym.

STARZEC POD DOROŻKĄ

Na rogu ul. Grzybowskiej i Rynkowej dostał się pod dorożkę 76-letni Dawid Birenbaum, handlowiec. Starzec doznał poranienia głowy i potłuczenia lewego kolana, co stwierdził lekarz w ambulatorjum pogotowia.

UDERZONY ŻYRANDOLEM

Przy ul. Leszno 22, spadł żyrandol, którym uderzony został ekspedjent, 26-letni Juljan Gurdyn. Doznał on poranienia nosa i potłuczenia czoła, co stwierdził lekarz w ambulatorjum pogotowia.

ZE SPORTU

NAJBLIŻSZE MECZE ROBOTNICZE W KOSZYKÓWKĘ O MISTRZOSTWO W.R.S.K.O.

Jutro na sali przy ul. Chłodnej 11 rozgrywany będzie dalszy ciąg turnieju o mistrzostwo W. R. S .K. O. w koszykówkę. Początek o godz. 19.10. Grają: Start II — Skra II (kobiety), Skra I — Sarmata I. Skra kolarze — Marymont I.

W SOBOTĘ POCZĄTEK MISTRZOSTW KLASY A

Już w sobotę rozpoczynają się rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo klasy A okręgu warszawskiego. Program pierwszych spotkań jest następujący: w sobotę Gwiazda — Makabi na boisku Skry, w niedzielę Świt — AZS. (boisko Domu Ludowego), Skra — Legja Ib (boisko Skry). Marymont — Znicz (boisko Koła Polek) i Warszawianka Ib — Polonia Ib (boisko Legji). Początek meczów o godz. 15, a o godz. 13 przedmecz rezerw. W niedzielę odbędzie się także decydujący mecz o mistrzostwo klasy C Skoda — AKS. o godz. 14 na boisku Orła.

MECZE PIŁKARSKIE ZAGRANICĄ

Zagranicą odbyły się następujące mecze piłkarskie:

Na Węgrzech grali: Hungaria — Sabaria 3:2, Ferencrarosi — Kisposti 3:1, Ujpesti — Nemzeti 5:3, III Koralet — Bokskay 4:0, Bastis — Budas 33 1:1.

W Niemczech grali: Slavia — BSC 2:2, SV Furth — Wormiatia 4:1.

W Pradze grali: La Plata (Argentyna) — Sparta 3:1, Voctoria Zizkov — Teplitzer FC 3:2, Bohemians — Meteor VIII 7:0, Nachod — Kladno 5:3.

W Wiedniu grali: Austria — Sportklub 4:1, Vienna — Admira 5:4, Rapid — FAC 8:0, Nicholson — Slovan 2:1, Hakoah — Bewegung XX 2:0.

SUKCES CARNERY

Olbrzym włoski, Carnera, wygrał wobec 30 tys. widzów mecz bokserski z Maleneyem, bijąc go po 10 rundach na punkty w ringu w Miami.

STAN POGODY

MGLISTO, OPADY.

Spostrzeżenia państwowego Instytutu meteorologicznego.

Wczoraj, o godz. 10-ej temperatura — 0.7 C., wilgotność 91 proc.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Chmurno, rankiem mglisto, miejscami opady. Na północnym wschodzie mroźno, poza tem w ciągu dnia temperatura w pobliżu 0°. Słabe wiatry wschodnie i południowo-wschodnie.

Robotnicy! Popierajcie swoje pismo

ŚWIAT EKRANU

WIELKI SKANDAL CZYLI „UWIEDZIONA“

W ciągu dziesięciu lat wysiłków dla stworzenia polskiej produkcji filmowej nieraz widzieliśmy różne chybione próby, nieraz spotykaliśmy filmy na które patrząc... traciło się ochotę do uczęszczania na polskie obrazy... Tytułów mogę nie wyliczać... pamiętamy te straszne, smutnej pamięci sztuczydła aż nadto dobrze. Polska produkcja filmowa wybrnęła już dzięki Bogu z wieku niemowlęcego, nauczyła się stawiać samodzielne kroki, zadziwiła wszystkich obrazami tej klasy co „Na Sybir“, „Policmajster Tagejew“, „Uroda życia“ czy „Janko Muzykant“. Widzieliśmy dużo poprawnych filmów polskich widzieliśmy kilka *bardzo dobrych* filmów polskich — i nagle... po szumnych zapowiedziach zjawiła się „Uwiedziona“... Wyrazy ubolewania należą się i tym co ją wymyślili i tym co ją wykonali. Sztuczydło to trudno zresztą nazwać nawet filmem gdyż jest to raczej sfilmowanie ohydnego i bezwartościowego utworu scenicznego.

Dla przestrogi tych co chodzą do kina omówimy ten film szczegółowo.

Treść jest znowu na tle handlu żywym towarem (nasi autorzy scenarjuszy mają bowiem trzy recepty: handel żywym towarem, szpiegostwo... i walka z bolszewikami).

Część I: dom publiczny (tło często używane do filmów polskich), autorzy scenarjusza i realizator postarali się o wydobycie z tego „tła“ jaknajwięcej pornografji, trywjalności i ohydy uciekając się do środków jaknajprymitywniejszych. Na tym „tle“ półgodzinna jękliwa deklamacja p. Malickiej opowiadającej historję uwiedzenia. Reżyser zapomniał, że można to było podać w formie wrażeń wzrokowych... skutek — wszyscy ziewają, chwilami w momentach drastyczniejszych i dramatyczniejszych śmieją się.

Część II: uratowana „Uwiedziona“ w domu swego zbawcy. Kilka czułych par całuje się w jakiejś oranżerji. Dla „spotęgowania wrażenia“ że bohaterzy kołyszą się na huśtawce, cała dekoracja wciąż się kręci. Efekt — publiczność wskutek „spotęgowanego wrażenia“ kręcenia się aplikowanego przez czas zbyt długi jest bliska morskiej choroby.

Część III — scena dramatyczna, ona strzela do swego uwodziciela on pada... i znowu wszystko przez piętnaście minut wiruje — a widz zaczyna gwałtownie pragnąć wyjść z sali.

Wreszcie część IV — clou wszystkiego: scena w sądzie, robiona przez ludzi którzy widać zresztą nigdy w życiu w sądzie nie byli. W momentach ultra dramatycznych publiczność ryczy ze śmiechu, (gdy wyczerpana zeznaniami oskarżona pada zemdlona, prezes sądu mruga porozumiewawczo do posterunkowego, który przeczekawszy aż zemdlona „wyleży się“ należycie wreszcie ją podnosi...) ani napięcia dramatycznego, ani nastroju, ani efektów, ani treści w bardzo bombastycznych „przemówieniach stron“.

Technika filmu... przypomina obrazy z przed lat 15-tu, djalogi pod względem formy i treści wręcz skandaliczne, efekty najtańsze, dowcipy najprymitywniejsze, strona artystyczna rozpaczliwa.

Z pośród aktorów najlepiej gra jeszcze *Malicka i Junosza Stępowski*, chociaż żadne nie stworzyło jakiejś zdecydowanej sylwetki. O *Sawanie* lepiej nie wspominać, *Olsza* miał moment dobry ale naogół nie wysilił się zbytnio, *Ankwiczówna* nie miała pola do popisu.

Cały obraz, jego poziom, wykonanie, zarówno jak i krzyczący tytuł obliczone są na powodzenie wśród najmniej wybrednej publiczności szukającej w kinie sensacji o podłożu sensacyjno - kryminalno - pornograficznym.

Wstyd poprostu, by film tej kategorii znalazł się na ekranach pierwszorzędnych kin stolicy. *Ika.*

UCIECHA — BŁĘKITNY MOTYL



MARLENĘ DIETRICH i JANNINGS'A można zobaczyć jeszcze w „Błękitnym Motylu“, wyświetlanym w „Uciesze“.

„Uciecha“ wznowiła obecnie „Błękitnego motyla“ w którym Janings powiększył bogatą kolekcję swoich genjalnych kreacji. Mimo iż film został nieludzko przez cenzurę polską „przerobiony“ jest on ciekawy i ze wszech miar godny widzenia. Kto go nie zdążył zobaczyć w Colosseum, niech spieszy do „Uciechy“. *T. K.*

CHEVALIER JAKO NASTĘPCA MAX LINDERA

„Paramount“ „nakręcił“ obecnie wesoły film dźwiękowy p. t. „Kawiarenka“, według utworu **Tristana Bernard.** Rolę główną w filmie tym odtworzył **Maurice Chevalier.** W swoim czasie „Kawiarenka“ była już realizowana, jako film niemy i wówczas rolę tytułową odtwarzał **Max Linder,** nieżyjący już dzisiaj jeden z „królów śmiechu“.



CLARA BOW
gwiazda „Paramountu“.

CIEKAWE WIADOMOŚCI

Maurice Chevalier będzie grał w filmie „Czar walca“ przerobionym ze znanej operetki, którą reżyserować będzie Ernest Lubicz.

***

Wielką sensację budzi wiadomość o zaangażowaniu Emila Janningsa przez wytwórnię „Paramount“. Reżyserem jego tym razem będzie nie Sternberg, lecz Ernest Lubicz.

***

Jeden z najciekawszych obrazów polskiej produkcji „Paramountu“ — „Niebezpieczny raj“ ukaże się na ekranach nie wcześniej, jak za 2 miesiące.

***

...Louiza Brooks zaangażowana została przez „Paramount“ do odtworzenia głównej roli w filmie reżysera Franka Tuttle.

TĘTNO WIELKIEGO MIASTA NA FILMIE

Bijące przyspieszonem tętnem życie wielkiego miasta jest samo przez się wdzięcznym tematem dla nowoczesnego realizatora filmowego. Kalejdoskop życia i wrażeń, migotliwe światła arteryj ulicznych, blask jarzących się wszystkiemi kolorami tęczy reklam świetlnych i kinkietów luksusowych lokali — to atmosfera, jakgdyby stworzona dla filmu.

Rozmaitość wrażeń, w jakie zazwyczaj obfituje film, odźwierciadlający życie wielkiego zbiorowiska ludzkiego, stanowi niezaprzeczenie najbardziej interesujące tło i nader wdzięczny materjał dla skonstruowania dramatycznej intrygi scenarjusza.

Dotychczasowy brak środków w zakresie produkcji filmowej uniemożliwiał polskim realizatorom sięganie po ciekawsze tematy, jednakże zadziwiające postępy techniki filmowej są najlepszym na to środkiem.

Dziś film ze środowiska nocnego stolicy, film, wykonany przy blaskach latarń ulicznych, w zaułkach i zakamarkach wielkiego miasta, stał się rzeczywistością.

Grono śmiałych realizatorów przeprowadziło udatnie ten zamiar. Oto wykonany został wielki film salonowo-sensacyjny p. t. „Wielkomiejski mrok“.

Film ten ma być podobno w swoim rodzaju rewelacją. Przy kolosalnych reflektorach o potężnej wydajności światła dokonano szeregu interesujących scen w autentycznych zaułkach Warszawy. Z pomocą specjalnie sprowadzonych aparatów zdjęto szereg zakątków miasta, potęgując ich wrażenie optyczne i utajone piękno. Przy udziale publiczności uwieczniono środowisko zabaw w luksusowych lokalach i tłocznych dancingach.

W filmie tym grają: Bronisława Livia, gwiazda ekranów czeskich, St. Nowicka, znana artystka teatru rewjowego „Morskie Oko“, Marja Chaveau, Irena Krasna, dwukrotnie premjowana piękność, Lech Owron, E. Puchalski, P. Owerło, J. Sienkiewicz, J. Krzewiński, Tom Breza.

Realizatorem filmu jest reżyser Bruno Bredschneider, współreżyserem Stefan Szwarc.

NAJWIĘKSZA AFERA SZPIEGOWSKA W CZESKIM DŹWIĘKOWCU

W tych dniach praski teatr świetlny „Alfa“ wyświetlał premjerę największego filmu czechosłowackiej produkcji, którego scenarjusz opracowany został na tle słynnej afery szpiegowskiej austrjackiego pułkownika sztabu generalnego — Redla. Pułkownik Redel, był szefem wywiadu austrjackiego i jako taki, kierował wywiadem wojskowym w Rosji. Równocześnie stał na usługach wywiadu rosyjskiego, a mając dostęp do aktów wojskowych, praca jego dla Rosji była znacznie ułatwiona. Za jego pośrednictwem dostały się do rąk rosyjskiego sztabu generalnego plany twierdzy w Przemyślu, z których w czasie wojny światowej Rosjanie skorzystali. Po zdemaskowaniu go, pułkownik Redl, nie czekając na wyrok sądu wojennego, popełnił samobójstwo. Wspomniany wyżej film, cieszy się wielkiem powodzeniem. Rolę pułk. Redla powierzono wybitnemu artyście, F. A. Longenowi.

NOWY FILM JANNINGSA

Jannings gra obecnie w nowym filmie amerykańskim, którego pomysł zaczerpnięto z utworu Rostanda p. t. „Człowiek, którego zabiłem“. Zdjęcia już się rozpoczęły.

NOWA OPERETKA FILMOWA

Doskonały reżyser, Ernest Lubicz, reżyseruje obecnie nową operetkę filmową p. t. „Wesoły porucznik“, według muzyki Straussa. Rolę główną odtwarza Chevalier.

ZAWROTNA SUMA

„Paramount“ w swoich ostatnich wiadomościach donosi, że na tegoroczną produkcję wyasygnował 25 miljonów dolarów. Jest to suma bądź co bądź poważna.



„ZŁODZIEJ MIŁOŚCI“
Scena z filmu wyświetlanego w „Atlanticu“.

ROMAN GUL. 46)

GENERAŁ BO

POWIEŚĆ.

z upoważnienia autora przełożyła z rosyjskiego
Halina Pilichowska.

12.

Życie w mieszkaniu Nr. 1 płynęło wartkim nurtem. Pierwsza wczesnym rankiem wychodziła z koszyczkiem kucharka Fedosja Jegorówna. Chodziła po sklepach, na rynek, do jatek. Mało orjentując się w kwestjach kulinarnych, bała się wciąż, że się wsypie. Nie znała, naprzykład, części mięsa. Dlatego też nie śpieszyła się, ale wyczekiwała w tłumie kucharek, prowadząc rozmowy i nieznacznie wypytując. Szczególnie zaprzyjaźniła się z kucharką, hrabiny Nesselrode, która gotowała u hrabiny na dziesięć osób i kupowała przysmaki.

— Jak się masz, Jegorowna, co dziś bierzesz?

— Głowię się ano, Matwiejewna, gry maszą ciągiem, wzięłam onegdaj od piersi, nie spodobało się, pani rozkrzyczała się, złośnica.

— A ty pierwszej krzyżowej weź, albo szponder. Dobry tu szponder jest, Zawsze biorę, świeże, dobre mięso. A ty każdy jeden dzień tu kupujesz, co?

— Rozumie się.

— Zakup tu jaki robisz, będzie z pięć rubli?

Powiedz im, uważasz, że zawsze tu bierzesz. Od setki procent ci będą płacić.

— Oj, nie może to być!

— A co ty sobie myślisz — aby handel szedł. Ty za ile zakupisz? Mnie dziesięć rubli zawsze płacą, bo i jak? może niesprawiedliwie?.

— Musowo powiem.

— No, do widzenia, Jegorowna, sobota dziś, na nieszpory przyńdziesz?

— Nie wiem, czy uwinę się, jeśli uwinę się, to wpadnę.

Na schodach kuchennych stoi z Siłyczem Afanasij w ciemnogranatowej rosyjskiej koszuli i w bufiastych spodniach. Kasztanowate włosy skręcają się w bujne fale. Mówiąc o czemś, zgrabnie czyści Afanasij pańskie ubranie, wygładza, strząsa kurz ze spodni Mac Kulocha. Poczem wiesza na kołku i przechodzi do damskich sukien, usuwając dokumentnie kurz z sukni Dory.

— Pan mój — nie narzekam — dobry, — słyszy, zbliżając się, Jegorowna, — tyle że pani grymaśna, niby to cicha w sobie, a czasem rety, jak wybuchnie!

— Pani twoja z Żydów, co?

— A kto ją tam wie?

— No, oni som krzykliwe, — śmieje się chrapliwie Siłycz.

— Dzień dobry, Siłycz, — przechodzi Jegorowna.

— Dzień dobry, dzień dobry, Jegorowna.

— Śpi jeszcze? — nie zatrzymując się, pyta Afanasja.

— A bo to im czego brak — śpi, — śmieje się Afanasij.

— Trzeba iść, trzewiki wyczyścić, gotowi jeszcze wstać, do widzenia Siłycz.

— Do widzenia.

Siłycz rozsypującym się krokiem drepce na frontowe schody. Zamiata je, czyści dywan i spotykając kucharki, lokajów, gawędzi o pańskiem życiu.

13.

Mac Kuloch budził się o pół do dziewiątej. Wkładał miękkie, wielbłądzie pantofle, narzucał jaskrawo żółty szlafrok i szedł do łazienki. Mył się, przerabiał ćwiczenia gimnastyczne, golił się. Zajmowało to czterdzieści minut. Poczem Mac Kuloch przychodził na kawę.

Buchała para ze spirytusowej masynki do kawy. Na drugim końcu, świecąc węgielkami, sapał samowar. Krając rumianą struclę, rozmyślał Sawinkow nad tem, jak sobie rozłożyć dzień, aby odbyć wszystkie spotkania.

Do pokoju wszedł Sazonow z wyczyszczonym ubraniem.

— Jak idzie, „panie“?

— Dobrze. Napijemy się kawy?

— Dziękuję, już my u siebie, w kuchni, z cioteczką. Dalibóg, czuję się, jak prawdziwy lokaj. — Konspiracja wtedy jest dobra, gdy wchodzi w krew i ciało człowieka.

Sawinkow, popijając bronzową, mocno śmietanką zaprawioną kawę, powiedział:

— I ja czuję się, jak Anglik. Zaczynam nawet interesować się rowerami,— roześmiał się.

— A co z „poetą“, widzieliście go?

— Dziś zobaczę. To zuch. Daje najbardziej cenne informacje. Dzień w dzień prawie widuje karetę. Kareta stała się jego manją i zna dokładnie wysokość, szerokość, stopnie, szprychy, stangreta, lejce, latarki, osie, szyby, wszystkich agentów i szpicli ministra zna. Fenomenalne! Dorożkarze nie mogą dać takich informacyj. A oto jest już nasza pani, — odwrócił się Sawinkow.

Do pokoju weszła Dora w rannym japońskim szlafroczku.

— Popatrzcie, Jegor, jaki szlafroczek kupiłem, co? Z wojny jakiś generał go przywiózł okazyjnie, prześliczny, prawda, na te smoki popatrz, na smoki.

— Gust macie wogóle wytworny, „panie“.

— Pawle Iwanowiczu, jak myślicie, kiedy przystąpimy do akcji? — zagadnął Sazonow.

— Czekamy tylko na przyjazd Iwana Nikołajewicza. Wezwałem go, za tydzień napewno przyjedzie.

— Daj boże, — powiedział Sazonow, — macie tu wasze ubrania, wyczyściłem je tak, jak prawdziwy lokaj nie wyczyści, — wskazał, uśmiechając się, na ułożone na krześle rzeczy.

— A więc dziś pójdziecie ze mną, Jegor? co? — powiedziała Dora.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor Naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika“, Warecka 7.